Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 21 WTOREK, 22 LIPCA 1975 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 159 (9561) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

W rocznicę Manifestu Lipcowego

Spotkanie władz wojewódzkich z ludźmi twórczej pracy ● Odznaczenia i gratulacje ● Koncert Galowy w Teatrze Letnim

OD KILKU DNI w całym kraju trwają imprezy związane z obchodami Święta Lipcowego — 31 rocznicy utworzenia socjalistycznego państwa polskiego. W województwie szczecińskim odbyły się liczne akademie, wieczornice, imprezy kulturalne i rozrywkowe, organizowane przez zakłady pracy i instytucje. Jednym z głównych momentów tegorocznych obchodów Święta 22 Lipca na Ziemi Szczecińskiej było spotkanie przedstawicieli władz wojewódzkich z ludźmi twórczej pracy, zorganizowane w sobotę 19 bm. w Komitecie Wojewódzkim PZPR.

O GODZ. 15 przestronna sala zapełniła się delegacjami licznych zakładów pracy naszego województwa, ludźmi pracy naszej ziemi, przedstawicielami różnych zawodów i środowisk. Przy dźwiękach „Warszawianki" wkraczają poczty sztandarowe wojewódzkich instancji PZPR i stronnictw politycznych, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Głos zabiera sekretarz KW PZPR Stefan Janusiewicz, który witając zebranych w imieniu Egzekutywy KW partii i Wojewódzkiej Rady Narodowej mówi m. in.:

„JAK KAŻE wielka historyczna tradycja Święto 22 Lipca, od której to daty bierze swój rodowód nasza socjalistyczna Ojczyzna, obchodzimy w klimacie i nastroju szczególnie uroczystym. Z każdym rokiem coraz powszechniej i pełniej potwierdzamy w tym dniu słuszność wyboru drogi, którego dokonali polscy komuniści, wprowadzając nasz naród do wielkiej rodziny krajów budujących socjalizm. Z coraz powszechniejszym przekonaniem, z dumą bilansujemy w tym okresie nasze historyczne dokonania w tworzeniu silnej Ojczyzny, której obywatele żyją coraz dostatniej. Mamy i my, szczecinianie, coraz większe prawo do poczucia dumy i satysfakcji z dobrze wykonanego obowiązku i coraz szersze konkretne podstawy do optymizmu, przyświecającego realizacji programów dalszego szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego Ziemi Szczecińskiej.

(Dokończenie na str. 2)

Finał historycznego eksperymentu

Lądowanie „Sojuza-19"

MOSKWA 21.7. PAP. Dziś o godzinie 11.50 czasu warszawskiego w pobliżu miejscowości Arkałyk w Kazachstanie wyląduje „Sojuz-19" z załogą — Aleksiejem Leonowem i Walerym Kubasowem. W ten sposób zakończy się część historycznego eksperymentu kosmicznego „Sojuz-Apollo". Była to pierwsza międzynarodowa wyprawa w Kosmos, podczas której nastąpiło połączenie dwóch statków startujących z różnych kontynentów, częściowa wymiana załóg i wspólne doświadczenia naukowe, nie tylko na pokładzie systemu kosmicznego „Sojuz-Apollo", lecz również i po rozłączeniu statków.

DOŚWIADCZENIA, jakie prowadzono na pokładzie „Sojuza" i „Apolla" miały na celu określenie wpływu Kosmosu na organizmy żywe, a pośrednio i na człowieka. Dostarczą one naukowcom informacji, które pomogą odpowiedzieć na pytanie, czy człowiek będzie mógł w Kosmosie zamieszkać, czy będzie mógł w nim prowadzić działalność produkcyjną i czy będzie mógł wyruszyć ku planetom. Doświadczenia prowadzone już po rozdzieleniu obu statków służyły lepszemu „zagospodarowaniu" Kosmosu, wykorzystaniu go celem zwiększenia wydajności naszych plonów, zabezpieczenia zdrowia lasów, ochrony atmosfery.

GDY MÓWI SIĘ o historycznym znaczeniu eksperymentalnego lotu „Sojuz" — „Apollo", ma się na myśli również to, że przedmiotem doświadczenia była sama współpraca między dwoma państwami — Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi.

NA WYZNACZONYM miejscu lądowania „Sojuza" oczekuje już grupa poszukiwawcza. Ostatnią część lotu kosmonautów będzie można obejrzeć w telewizji. Bezpośrednią transmisję będą prowadziły kamery zainstalowane na śmigłowcach. Będzie ona przekazywana na cały świat, m. in. za pomocą sztucznych satelitów.

Następny numer „KURIERA" ukaże się w środę, 23 bm.

Młodzież szczecińska patronuje rekonstrukcji Trzebiatowa

W UB. CZWARTEK odbyło się w Trzebiatowie wyjazdowe posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Tematem posiedzenia były sprawy związane z objęciem przez młodzież patronatu nad Trzebiatowem.

W obecności przedstawicieli wojewódzkich i miejscowych władz administracyjnych Komitet Wykonawczy podjął uchwałę o udziale młodzieży województwa szczecińskiego w modernizacji i rekonstrukcji Trzebiatowa z okazji 700 rocznicy powstania miasta. Patronat młodzieżowy nad miastem trwać będzie do 1977 roku.

(Macz.)

Rocznica wpisana w historię

TO JUŻ 31 lat mija od chwili, gdy na zdruzgotanych murach miast i wsi Manifest Lipcowy wzywał cały naród do walki z okupantem i kreślił wizję Polski wolnej, sprawiedliwej, w starych piastowskich granicach.

Wizja ta wówczas, zrodzona z marzeń wielu pokoleń rewolucjonistów, z rozumu i woli polskich komunistów była nadzieją i wielką, historyczną szansą pokolenia, które przeżyło wojnę. Teraz im więcej lat upływa od tej pamiętnej rocznicy, coraz powszechniej umacnia się przekonanie, że nie zmarnowaliśmy tej szansy. Rezultaty naszej pracy, zawarte w nowym kraj obrazie przemysłowym, w warunkach życia ludzi, w tym wszystkim, co składa się na rangę państwa — budzą szacunek i uznanie innych narodów.

Przy wciąż wzrastających kryteriach samooceny — tej indywidualnej i tej szerszej, społecznej, znajdujemy coraz więcej dowodów na to, że nie zmarnowaliśmy możliwości tkwiących w socjalizmie, w zbiorowym działaniu dla ogólnego i państwowego dobra. Jest to niewątpliwie powód do dumy, nie tylko dla pokolenia, które datę Manifestu wpisaną ma do swoich życiorysów jako moment życiowego startu. Bo oto i współczesne pokolenia wpisują swe zbiorowe i indywidualne powody do satysfakcji, pokolenia kontynuujące budowę już w innej skali, na o wiele wyższym poziomie Polski, zapowiadanej przez Manifest. A są to powody ważkie w swych konsekwencjach i stanowią nie tylko przyczynek do dzisiejszych świątecznych refleksji. Na naszych oczach i przez nas podnoszona jest wciąż poprzeczka poziomu wydajności pracy. Dziś już wiele szczecińskich zakładów pracy prezentuje wskaźniki wydajności nie ustępujące a nawet przekraczające wskaźniki krajowe.

Wiąże się to z umacniającym się przekonaniem, że efektywność gospodarowania jest nierozerwalnie związana z osobistą dyscypliną i własną pracowniczą rzetelnością. Do tych przymiotów kształtujących dzień dzisiejszy dodać należy i ten zauważalny przez naszych Czytelników w listach kierowanych do redakcji, że — spotykamy się z większym szacunkiem dla norm społecznych i zasad współżycia w

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: Szczecińska sztafeta pokoleń ◆ „Port" kontenerowy powstanie pod Zdunowem ◆ Jachty rodem ze Szczecina

W rocznicę Manifestu Lipcowego

(Dokończenie ze str. 1)

W DALSZEJ części spotkania następuje uroczysty moment odznaczenia najbardziej zasłużonych mieszkańców Ziemi Szczecińskiej. Nadane zostają także zbiorowe odznaki wielu zakładom pracy i instytucjom naszego województwa. Aktu dekoracji dokonują: członek Egzekutywy KW PZPR, wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński i sekretarz KW PZPR, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie Tadeusz Waluszkiewicz.

UCHWAŁĄ Rady Państwa odznaczeni zostali:

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

Michał Bachmatiuk, Janusz Grabarek, Michał Holderny, Leonarda Janus, Ryszard Jasiuk, Eugenia Kaltunowicz, Jan Sęk.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

Marian Petryk.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

Jerzy Borowski, Władysław Góral, Leon Kruzel, Zdzisław Musiał.

MEDALEM XXX-LECIA PRL:

Bronisław Dobranowski, Antoni Kostka.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W SZCZECINIE NADAŁO NASTĘPUJĄCYM ZAKŁADOM I INSTYTUCJOM MEDAL 30-LECIA „GRYF POMORSKI"

Huta „Szczecin", Zarząd Portu Szczecin, Zakłady Włókien Chemicznych „Chemitex — Wiskord" w Szczecinie, Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Dana" w Szczecinie, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Stargardzie, Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego, Szczecińskie Zakłady Graficzne, Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Kłodzinie, Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf", Szczecińskie Zakłady Papiernicze „Skolwin", Spółdzielnia Mleczarska w Kamieniu Pomorskim, Państwowe Teatry Dramatyczne w Szczecinie, Sanitat Wojewódzki im. Marii Curie-Skłodowskiej w Szczecinie, Miejska Zawodowa Straż Pożarna w Szczecinie, Kombinat Opakowań Blaszanych Lekkich „Onakomet", Goleniowska Fabryka Opakowań Blaszanych, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Szczecinie, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Wilkowo, Państwowa Filharmonia im. Karłowicza w Szczecinie, Państwowy Teatr Muzyczny w Szczecinie, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W SZCZECINIE NADAŁO NASTĘPUJĄCYM ZAKŁADOM I INSTYTUCJOM ZBIOROWĄ ODZNAKĘ „GRYFA POMORSKIEGO"

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Koral" w Myślibórzu, Stargardzkie Zakłady Chemii Gospodarczej, Łobeskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Zakłady Zbożowo-Młynarskie w Stargardzie, Odzieżowo-Włókiennicze Spółdzielnia Pracy w Połczynie, Nadodrzańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dębnie, Fabryka Sprzętu Okrętowego „Remor" w Recznu, Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Szczecinie, PKP Lokomotywownia Główna w Stargardzie Szczecińskim, Zakład Naprawczy Mechanizacji Rolnictwa w Gryficach, Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Szczecinie, Zakłady Przemysłu Drzewnego w Barlinku, Zakłady Drzewne w Stepnicy, Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego „Belona" w Dziwnowie, Miejski Klub Sportowy „Ogniwo" w w Szczecinie, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Szczecinie, Fabryka Kabli Zalom, Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami „Chemia" w Szczecinie, Fabryka Sprzętu Elektrotechnicznego „Selfa" w Szczecinie, Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W SZCZECINIE NADAŁO MEDAL 30-LECIA „GRYF POMORSKI" NASTĘPUJĄCYM OSOBOM:

Anna Andrót, Ludwik Baranowski, Edmund Bąk, Kazimierz Biernacki, Alicja Bucka, Antoni Cienoński, Edward Chudoba, Andrzej Celjan, Zbigniew Con, Henryk Chrostek, Stanisław Danisz, Eugeniusz Daszkowski, Józef Dwojak, Michał Dzedzej, Józef Fajkowski, Czesław Fatyga, Edward Furlak, Stanisław Frankowski, Stanisław Fortunski, Marian Golden, Stefan Głowinkowski, Stanisław Grzenicki, Ryszard Górecki, Stanisław Górka-Niwiński, Juliusz Hebel, Bolesław Idziak, Bolesław Ilcewicz, Henryk Ingielewicz, Ireneusz Jelonek, Józef Jożwik, Tadeusz Kalinowski, Władysław Kacprzak, Kazimierz Kamiński, Bolesław Karabela, Maria Kaszuńska, Leon Kobiela, Władysław Kobiela, Teofil Kocunek, Franciszek Kolasa, Józef Koldras, Tadeusz Kowalski, Zygmunt Kowalski, Maria Kowalczyk, Eugeniusz Kowalczyk, Wacław Krasuski, Kazimierz Kucharski, Piotr Księżuk, Kazimiera Kuberowna, Stanisław Kuźmiński, Helena Kukian, Bolesław Łabędzki, Eugeniusz Łempicki, Kazimierz Lokszłajn, Marian Łukaszewski, Maria Maniak, Przemysław Małek, Tadeusz Materski, Joanna Mišniakiewicz, Jan Mławski, Stefan Niziołek, Jarosław Nalewajko, Bolesław Niedzielski, Henryk Nowak, Władysław Olsiany, Józef Orzechowski, Alicja Oskierko, Tadeusz Pająk, Zygmunt Pawluk, Stanisław Pawłowicz, Sylwester Paszkiewicz, Zbigniew Pawlicki, Wacław Podsiadło, Józef Pruszyński, Stanisław Pokraka, Stanisław Rakowski, Tadeusz Radko, Zofia Sadkiewicz, Bronisław Sekiecki, Stanisław Skabara, Wacław Sołowiej, Józef Sosnowski, Jan Stopyra, Jan Spirydowicz, Janina Szarometa, Stefan Sowa, Władysław Sulżyc, Wacław Śledziński, Mikołaj Tarh n, Eugeniusz Tomczak, Edmund Topolewski, Władysław Trojecki Kazimierz Urtnowski, Leon Walczak Władysław Waszak Jan Wiśniewski, Irena Włoch, Czesław Wojtczak, Stanisław Wtorek, Józef Zajdlic, Marian Zaręba, Leon Zaitman Lucjan Fornalski, Eugeniusz Słodziński. (mw)

NA ZDJĘCIU: podczas spotkania władz wojewódzkich z ludźmi twórczej pracy. Fot. Z. Jodkowski

Koncert Galowy w Teatrze Letnim dedykowany ludziom twórczej pracy

JUŻ NA GODZINĘ przed rozpoczęciem Koncertu Galowego z okazji Święta Odrodzenia w Teatrze Letnim ludzie szli do amfiteatru z całymi rodzinami, zaopatrzeni w parasole, deszczowce, a nawet koce. Mimo, że deszcz nie ustawał, koncert rozpoczął się punktualnie o godz. 20-tej. Uczestniczyli w nim przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych z sekretarzem KW PZPR Stefanem Janusiewiczem i władz administracyjnych z wojewodą szczecińskim Jerzym Kuczyńskim. Przybyli przedstawiciele wszystkich środowisk naszego miasta, ludzie twórczej pracy, którym zadedykowany został ten wspaniały wieczór pieśni i tańca w wykonaniu naszego reprezentacyjnego zespołu „Mazowsze".

Nasi goście z Karolina byli oklaskiwani przez szczelnie wypełnioną widownię wręcz owacyjnie. Bo też pokazali świetny program — w bardzo trudnych warunkach. Miejscami mokra powierzchnia sceny narażała ich na wywrotki, co zyskiwało im dodatkowe brawa. Serdeczność panowała obustronna w Teatrze Letnim. Publiczność potrafiła ocenić szczególny wysiłek artystów.

Bogaty i barwny program rozpoczął się od tradycyjnego „Piękna nasza Polska cała...", którą to piosenką zespół witał publiczność, zakończył się zaś ognistym oberkiem, w którym wirowały wszystkie dziewczęta i chłopcy. Zobaczyliśmy wiele nowych tańców w pomysłowych układach, nowych piosenek i ludowych scenek rodzajowych, w których oczarowały wszystkich wdzięk, humor i niewymuszona swoboda wykonawców. A dodać trzeba, że akrobatyka taneczna była najwyższej próby. Zachwycała również — jeszcze bogatsza niż dawniej — pomysłowość choreograficzna i plastyczna. Było to urzekające widowisko, którego się nie zapomni.

Nic dziwnego, że szczecińscy ludzie twórczej pracy nie chcieli puścić ze sceny swych ulubieńców. Bisom nie było końca. (Up)

Rocznica wpisana w historię

(Dokończenie ze str. 1)

pracy, że coraz dowodniej od czuwamy moralną i materialną formę wysokiej oceny pracy rzetelnej i solidnej. Podnosi się skala społecznej aprobaty dla tych, którzy postępowi w technice, produkcji, nauce i życiu publicznym przydają blasku.

Już nie zamiary i apele dotyczą sfery nowoczesności w zarządzaniu i kierowaniu sprawami gospodarki i administracji. Nowoczesne, skuteczne i sprawne zarządzanie — to ważny wymóg konsekwentnie wprowadzany na wszystkie szczeble gospodarczego i państwowego kierownictwa. Od samego początku tym działaniom i decyzjom kierownictwa partii i rządu towarzyszyła społeczna akceptacja — wszystkich tych, którzy są świadomymi współgospodarzami kraju i współtwórcami socjalistycznej Polski.

W barwach i kształtach postaw i przekonań dominującą pozycję posiadają wciąż te, które wskazują swym osobistym przykładem jedynie słuszną drogę poprawy warunków życia i bytu ludzi pracy oraz realizacji ich klasowych i patriotycznych ambicji. Jest to zasada dziś tak samo ważna, jak i przed 31 laty. (j)

Wieńce pod pomnikami Braterstwa Broni i Wdzięczności

W MAJU br. minęła 30 rocznica zwycięstwa nad faszyzmem, minęło 30 lat od powrotu Ziem Północnych i Zachodnich do Macierzy. W dniach Lipcowego Święta rocznice te każą pamiętać o tych, którym zawdzięczamy naszą obecność na Ziemi Szczecińskiej, o żołnierzach polskich i radzieckich poległych na frontach II wojny światowej. W sobotę 19 bm. społeczeństwo Szczecina złożyło hołd ich pamięci. U stóp Pomnika Braterstwa Broni na Cmentarzu Centralnym zapłonęły znicze, stanęły warty honorowe żołnierzy LWP. O godz. 17 przy wtórze werbli delegacje KW PZPR, Urzędu Wojewódzkiego, stronnictw politycznych, 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej, ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych, placówek konsularnych, WRZZ, TPPR i zakładów pracy naszego miasta złożyły pod pomnikiem wieńce i wiązanki kwiatów. W godzinę później licznie zgromadzeni mieszkańcy naszego miasta byli uczestnikami podobnej uroczystości pod Pomnikiem Wdzięczności przy pl. Żołnierza. Pod pomnikiem spoczęły wieńce od MK FJN, Urzędu Miejskiego i zakładów pracy Śródmieścia.

(mw)

Ostatni z „liberciaków"

Pożegnanie s/s „Kopalnia Zabrze"

STATKI jak ludzie — także odchodzą na emeryturę.

Do portu w Szczecinie zawinął w tych dniach pod dowództwem kpt. ż. w. Mirosława Laskarzewskiego w ostatnim swym rejsie s/s „Kopalnia Zabrze" przywożąc z Casablanki 10 tys. ton fosfatów. Dziś, w poniedziałek, statek udaje się do Gdyni, gdzie 24 lipca o godz. 12 w południe nastąpi uroczystość opuszczenia bandery. Jednostka nie pójdzie — jak mówią marynarze — na „żyletki" lecz po przystosowaniu pełnić będzie funkcję portowego magazynu pływającego w Gdańsku.

S/S „KOPALNIA ZABRZE" jest ostatnim wycofywanym z eksploatacji statkiem typu „Liberty", których 18 nabyła Polska Żegluga Morska w 1958—59 roku „wypływając" na szerokie wody oceanicznego tramperingu. To właśnie te jednostki zapoczątkowały międzynarodową karierę szczecińskiego armatora. 15 sierpnia ub. roku „Kopalnia Zabrze" ukończyła 30 lat — wiek jak na statek bardzo sędziwy — a zbudowana była w USA w ramach produkcji wojennej statków na „jeden rejs". W służbie PZM wykonała 193 rejsy w trampingu oceanicznym, odwiedzając porty Europy, Afryki, Azji zawijając do Murmańska. I chyba tylko wielki sentyment marynarzy sprawił, że „Kopalnia Zabrze", przeznaczona do kasacji przed 8 laty, dopiero dziś opuszcza morskie szlaki. Wtedy to załoga maszynowa ze starszym mechanikiem Władysławem Jurgielewiczem podjęła zobowiązanie utrzymania przez dalszy rok w sprawności maszyny parowej i urządzeń maszynowni. Zrobiło się z tego lat osiem, a Władysław Jurgielewicz obchodził w bieżącym roku 14-lecie pracy na tej jednostce.

ZAKOCHANI w „staruszku" marynarze twierdzą, że był on najlepszym statkiem świata. I z pewnością wspominać go będą długie lata. (wit)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

M/s „Kopalnia Sosnowiec" z fosfatami z Afryki.

STATKI NA WYJŚCIU

M/s „Krutynia" do Anglii z płytami.
s/s „Pstrowski" do Danii z węglem.
s/s „Jedność Robotnicza" do Danii z węglem.

STATKI NA WEJŚCIU 22 BM.

M/s „Kudowa Zdrój" z Manchesteru z drobnica
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii w balaście.
m/s „Piotrków Trybunalski" z Danii w balaście.
m/s „Wadowice" z Danii w balaście.
s/s „Malbork" z Danii w balaście
s/s „Sławno" z RFN w balaście.
s/s „Opole" z RFN w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU 22 BM.

Nie przewiduje się.

STATKI NA WEJŚCIU 23 BM.

M/s „Ciechocinek" z Danii z drobnica.
m/s „Ziemia Opolska" z Tampa z fosforytami.
s/s „Soldek" z Danii w balaście.
m/s „Kedzierzyn" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU 23 BM.

M/s „Modlin" do Dublina via Hamburg z drobnica.
m/s „Lublin" do Hamburga i Afryki z drobnica.
m/s „Marynarz Migała" do Helsinek via Gdańsk z drobnica.
m/s „Sola" do Anglii z płytami.
m/s „Piotrków Trybunalski" do Danii z węglem.
m/s „Wadowice" do Danii z węglem.

Śmiertelny wypadek w Tatrach

ZAKOPANE PAP. W Tatrach wydarzył się pierwszy śmiertelny wypadek w obecnym letnim sezonie turystycznym.

Dwie młode taterniczki z Krakowa odbywały wspinaczkę granią Kościelca nad Czarnym Stawem Gąsienicowym. W pewnym momencie odpadła od ściany 20-letnia Monika Starońka. Spadła ona na bloki skalne z wysokości 30 m.

W tym samym rejonie odbywała wspinaczkę inna grupa taterników z instruktorem. Pospieszyli oni natychmiast z pomocą, zaalarmowali GOPR. Niestety nie udało się uratować życia młodej krakowianki. Zmarła ona w drodze do zakopiańskiego szpitala.

Jak twierdzi GOPR, przyczyna wypadku było pośliźnięcie się na jednej z mokrych płyt skalnych.

Prapremiera polskiej rewii na lodzie

GDAŃSK PAP. 19 bm. na tafli gdańskiego sztucznego lodowiska, przed pracownikami Stoczni Północnej, zaprezentowała prapremierowy spektakl polska rewia na lodzie. W barwnym widowisku, w którym debiutuje 60-osobowy zespół łyżwiarzy, obok polskich znanych zawodników wystąpiła światowej sławy mistrzyni w jeździe figurowej na lodzie Zuza Almasy.

Zakończenie genewskiej fazy KBWE

Uzgodniono kartę pokojowego współistnienia

30 bm. w Helsinkach — spotkanie na najwyższym szczeblu

GENEWA PAP. W sobotę, 19 lipca nad ranem zakończyła się w Genewie druga faza Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, z udziałem przedstawicieli 33 państw europejskich, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Zebrani uroczyście potwierdzili, że wieńczące konferencję spotkanie na najwyższym szczeblu w Helsinkach rozpocznie się 30 lipca br. o godz. 12.

W OSTATNIM dniu konferencji zakończyła definitywnie swoje prace komisja pierwsza, która opracowała dokumenty dotyczące zagadnień bezpieczeństwa w Europie, w tym zwłaszcza dokument zawierający podstawowe zasady, którymi państwa uczestniczące będą się kierować w swych wzajemnych stosunkach.

POLSKA zawsze przywiązywała do tych spraw podstawowe znaczenie. Niczym innym jak troską o bezpieczeństwo własne i wszystkich krajów w Europie kierował się nasz kraj, wysuwając w roku 1964 ideę ogólnoeuropejskiej konferencji.

Wymowny był fakt, że ostatnie posiedzenie komisji zajmującej się problemami bezpieczeństwa odbyło się pod przewodnictwem szefa delegacji polskiej, amb. Mariana Dobrosielskiego. Ten fakt nie uszedł uwagi licznych delegacji ze Wschodu i Zachodu, które przy tej okazji wypowiedziały wiele przychylnych słów pod adresem Polski i naszej aktywnej działalności międzynarodowej. Wypowiedziały się w tym duchu m. in. delegacje ZSRR, Rumunii, Holandii, W. Brytanii, Hiszpanii i USA.

Przedstawiciel Polski przedłożył całość opracowanych dokumentów Komitetowi Koordynacyjnemu do ostatecznej aprobaty i włączenia ich do końcowego aktu konferencji.

INTENSYWNE prace konferencji, trwające od 18 września 1973 r. zakończyły się pełnym sukcesem — przyjęciem ponad 100-stronicowego dokumentu, nie mającego precedensu w historii wielostronnej współpracy międzynarodowej. Dokument, który zostanie podpisany w czasie rozpoczynającego się 30 lipca br. w Helsinkach spotkania reprezentantów 35 państw na najwyższym szczeblu, będzie stanowić kartę pokojowego współistnienia, bezpieczeństwa i współpracy wszystkich państw i społeczeństw europejskich.

PO RAZ PIERWSZY w dziejach Europy obradowały na równych prawach wszystkie państwa europejskie niezależnie od ustroju społecznego, przynależności do ugrupowań politycznych, czy wielkości geograficznej. Przedmiotem porozumień był w praktyce całokształt życia międzynarodowego, w tym zasady stosunków politycznych, wojskowe aspekty odprężenia, współpraca gospodarcza, kulturalna, oświata, kontakty między ludźmi, wymiana informacji. Najistotniejsze jest jednomyślne przyjęcie przez wszystkich uczestników dziesięciu podstawowych zasad kształtowania wzajemnych stosunków. Są to zasady następujące: ▲ Suwerenna równość, poszanowanie praw wynikających z suwerenności; ▲ Powstrzymanie się od groźby lub użycia siły; ▲ Nienaruszalność granic; ▲ Integralność terytorialna państw; ▲ Pokojowe załatwianie sporów; ▲ Nieingerencja w sprawy wewnętrzne; ▲ Poszanowanie praw człowieka oraz podstawowych wolności, włączając w to wolność myśli, sumienia religii i przekonań; ▲ Równouprawnienie i prawo narodów do samostanowienia; ▲ Współpraca między państwami; ▲ Wykonywanie w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.

Głodówka Stonehouse'a

LONDYN PAP. Były brytyjski minister John Stonehouse, aresztowany pod zarzutem popełnienia przestępstw finansowych, rozpoczął w więzieniu głodówkę. Informuje o tym, powołując się na córkę Stonehouse'a „The Sunday Times". Przyczyny tego kroku byłego ministra nie są znane. W sobotę 19 bm. londyński trybunał odrzucił prośbę Stonehouse'a o warunkowe zwolnienie z więzienia.

19-letnia Finka Miss Uniwersum

MEKSYK PAP. 19-letnia Finka, z zawodu modelka Anne Pohtamo, została obrana w sobotę 19 bm. „Miss Uniwersum" podczas konkursu, który zgromadził w stolicy Salwadoru przedstawicielki płci pięknej z 71 krajów wszystkich kontynentów. Jej wymiary wynoszą: 86 — 61 — 88 cm. Dalsze najpiękniejsze dziewczęta, które konkurowały z Anne Pohtamo, to wicemiss Gertheid David z Haiti, Summer Bartholemew (USA), Szwedka Cathalina Sjodahl oraz Filipinka Rose Marie Singson Brosas.

Tegoroczny konkurs piękności odbył się w niecodziennych warunkach, przy wzmożonej ochronie policyjnej. W sobotę 19 bm. bowiem na stadionie, gdzie odbywała się finałowa prezentacja kandydatek, pod łożono bombę, której wybuch spowodował, na szczęście, tylko straty materialne.

ŻONY radzieckich kosmonautów Ludmiła Kubasowa (z lewej) i Swietłana Leonowa w czasie oglądania programu telewizyjnego statków „Sojuz-Apollo". (CAF-PI-telefoto)

W 35-lecie ŁSRR

Łotewska metropolia

(Korespondencja „Kuriera" z Rygi)

STOLICA Łotewskiej SRR — Ryga, mimo swoich 700 lat jest wiecznie młoda i z roku na rok piękniejsza. Urok tego miasta polega nie tylko na jego krętych, cichych, pełnych romantyzmu uliczkach, wzdłuż których stoją średniowieczne kamieniczki o kunsztownych fasadach podziwianych przez zafascynowanych turystów.

Dzisiejsza Ryga jest całkowicie odmienna, nowoczesna, tętniąca życiem. Tam gdzie ongiś były gruzy i ruiny dziś wznoszą się budowle, nadające nowy kształt łotewskiej metropolii. W panoramę jej wtopiły się wysokościowce Akademii Nauk, Politechnicznego Instytutu Kształcącego wyspecjalizowane kadry, Domu Pracy Twórczej z doskonale wyposażonymi pracowniami graficznymi, rzeźbiarskimi i malarskimi, a także wiele budynków o imponujących rozmiarach.

Jeśli chodzi o budownictwo to charakteryzuje się ono wprost niezwykłym tempem, co widoczne jest na każdym kroku. Wjeżdżającemu do Rygi od strony Szosy Pieskowskiej przedstawia się nowoczesna część miasta, leżąca nad brzegiem jeziora Jugla (istniała tu dawniej jedynie zaniedbana osada), gdzie w ciągu niewielu lat powstały nowe osiedla mieszkaniowe, kompleks budynków należących do różnych instytucji naukowych, studio filmowe, szkoły, przedszkola oraz Instytut Wychowania Fizycznego. Do centrum miasta wiedzie szeroka, wygodna arteria komunikacyjna.

Kolejna dzielnica, kolejne zmiany. Lewobrzeżna, dawniej zaniedbana, pokryta płaszczystymi pagórkami część miasta, zmieniła całkowicie swoje oblicze. Wszędzie jasne, przestronne domy i budynki, dużo zieleni.

Samo centrum Rygi również zmodernizowano (np. dawny niefunkcjonalny dworzec kolejowy gruntownie przebudowano i obecnie ta, dosłownie ze stali i szkła budowla właściwie służy swemu celowi). Na skrzyżowaniach najważniejszych ulic, na których stale panuje ożywiony ruch, powstały podziemne przejścia dla pieszych. Nowoczesny hotel „Riga" i gmach Urzędu Pocztowego tworzą jedyny w swoim rodzaju kompleks budynków. W miejscu byłej Esplanady, placu gdzie kiedyś unosiły się tumany gnanego wiatrem kurzu, powstał Park Komunardów ze swą wspaniałą roślinnością, będący ulubionym miejscem wypoczynku ryżan.

OSOBNY rozdział w historii miasta stanowi port, codziennie przyjmujący i odprawiający wiele statków rozmaitych bander, także tych z najodleglejszych zakątków świata. Wysokiej klasy wyroby zakładów przemysłowych Rygi eksportowane są do ponad 70 krajów. Automatyczne ryskie centrale telefoniczne „VEF" okazały się najlepsze w afrykańskim klimacie, mimo iż sprowadzano tam podobne urządzenia z państw kapitalistycznych. Na Kubie niezawodnie pracują dieslowskie silniki pochodzące z ryskiej fabryki. Za granicą ponad milion ludzi posiada ryskie aparaty radiowe: „Banga", „Selga", „Spidola", „Orbita", a także odbiorniki stereofoniczne „Rigonda" czy „Simfonija".

Ryga, jak przystało na metropolię, posiada wiele nowoczesnych i wyspecjalizowanych zakładów przemysłowych, wytwarzających cieszące się wielkim wzięciem w kraju i na świecie — wyroby. Zalicza się do nich: lokomotywy spalinowe, pociągi elektryczne, mikrobusy, wozy tramwajowe, aparaturę do badań nuklearnych, instrumenty i przyrządy dla celów meteorologii, maszyny rolnicze, urządzenia chłodnicze, meble, materiały budowlane, chemikalia i wiele, wiele innych poszukiwanych wyrobów.

A. VASTAS

Poczdamskie dyskusje i decyzje (4)

Bez Polaków ani rusz...

Stalin: W uchwałach konferencji krymskiej stwierdzono, że szefowie trzech rządów uzgodnili, że wschodnia granica Polski powinna przebiegać wzdłuż linii Curzona, tak więc wschodnia granica Polski na konferencji została ustalona. Co się zaś tyczy granicy zachodniej to w uchwałach konferencji stwierdzono, że Polska powinna otrzymać istotny przyrost swego terytorium na północy i zachodzie. Dalej powiedziano tam: uważają one, tzn. trzy rządy, że w sprawie rozmiarów tego przyrostu w odpowiednim terminie zasięgnie się opinii nowego polskiego Rządu Jedności Narodowej i że w ślad za tym definitywne wytyczenie zachodniej granicy Polski zostanie odłożone do konferencji pokojowej.

Truman: Ja również tak zrozumiałem. Ale nie mieliśmy i nie mamy jakiegokolwiek prawa przyznawania Polsce strefy okupacji.

OPINIA POLSKA JEST ZNANA

Stalin: Polski Rząd Jedności Narodowej wyraził swoją opinię na temat granicy zachodniej. Jego opinia jest obecnie nam wszystkim znana.

Truman: Na temat tej zachodniej granicy nigdy nie złożono oficjalnego oświadczenia.

Stalin: Mówię teraz o opinii rządu polskiego. Obecnie jest ona znana nam wszystkim. Możemy teraz porozmawiać na temat zachodniej granicy Polski, a definitywnie sprawa tej zachodniej granicy powinna być formalnie załatwiona na konferencji pokojowej.

Strona amerykańska i brytyjska nadal jednak odmawiały podjęcia tej kwestii. Wreszcie padła propozycja:

Churchill: Czy nie można by tego zagadnienia pozostawić bez rozstrzygnięcia?

Stalin: Kiedyś trzeba je rozstrzygnąć.

Nie mogąc przełamać zdecydowanego stanowiska radzieckiego, Churchill zmienił taktykę i postawił problem wyżywienia Niemiec, domagając się, by Polska uczestniczyła w... zaopatrywaniu Niemiec w węgiel i zboże. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem strony radzieckiej.

Stalin: Być może, pan Attlee weźmie pod uwagę, że Polska również cierpi od następstw wojny i także jest sojusznikiem?

Attlee: Ale znalazła się ona w korzystniejszej sytuacji.

Stalin: W porównaniu z Niemcami. Tak właśnie powinno być...

Sprawę postanowiono odroczyć.

28 LIPCA. Posiedzenie prowadzi Truman. Po omówieniu kilku spraw, między innymi zagadnienia reparacji, przystąpiono do punktu zasadniczego tego posiedzenia — zachodnia granica Polski. Churchill i Truman oświadczają, że nie zmienili poprzedniego zdania.

Stalin: Czy wszystkie delegacje pozostają przy swych dotychczasowych poglądach?

Truman: Oczywiście.

Stalin: Kwestia pozostaje otwarta.

Truman: Czy możemy przejść do następnej sprawy?

Churchill: Co to znaczy — pozostaje otwarta? Czy oznacza to, że nic w tej sprawie nie zostanie podjęte...?

Stalin: W takim razie weźmy pod uwagę prośbę rządu polskiego.

Churchill: Propozycja ta jest absolutnie nie do przyjęcia dla rządu brytyjskiego. Wczoraj wskazałem na szereg powodów, ze względu na które propozycja ta jest nie do przyjęcia. Posiadanie takiego terytorium nie wyjdzie Polsce na korzyść. Doprowadzi to do podważenia sytuacji gospodarczej Niemiec i obarczy mocarstwa okupacyjne olbrzymim ciężarem w dziedzinie zaopatrzenia zachodniej części Niemiec w paliwo i żywność...

Dalsza dyskusja nie przybliżyła stanowisk. W tej sytuacji Stalin zaproponował zaprosić przedstawicieli Polski, celem wysłuchania ich opinii. Churchill oponował pod różnymi pretekstami. Również Truman był przeciw rozpatrywaniu zachodniej granicy Polski, lecz opowiedział się za zaproszeniem delegacji polskiej.

Churchill: Chciałbym w imieniu rządu brytyjskiego wycofać swe zastrzeżenie w sprawie zaproszenia tu Polaków, aby podjąć próbę osiągnięcia jakiegoś praktycznego rozwiązania...

W toku dalszych obrad omawiano kwestie powiernictwa oraz krajów satelickich, zwłaszcza Włoch.

23 lipca. Na tym posiedzeniu, któremu przewodniczył Truman, omawiano kwestie reparacji od Niemiec, Austrii i Włoch.

Longin ZARĘBA

CDN

Brigitte Bardot oczekuje dziecka

LONDYN PAP. Słynna gwiazda ekranu Brigitte Bardot oczekuje potomka. Poinformowała ona o tym redakcje londyńskiego pisma „News of the World". Ojciec dziecka, 36-letni przyjaciel artystki Jean Blaise, został przez nią opisany w superlatywach. Brigitte Bardot oświadczyła, że „jest to pierwszy prawdziwy mężczyzna w jej życiu, przy którym czuje się bezpieczna i na którego może liczyć". Gwiazda filmu lat 50-tych i 60-tych miała dotychczas trzech mężów i ma za sobą trzy rozwody. Jedynym dotychczas dzieckiem jest 15-letni obecnie Nicolas, syn B. B. i Jacquesa Charriera.

Wielka inwestycja kolejowa

„Port" kontenerowy powstanie pod Zdunowem

POŻÓŁKŁE ŁĄKI, spalone lipcowym słońcem, przecina wąskie pasmo toru kolejowego. Kierowcom przejeżdżającym autostradą jawi się typowy pejzaż szczeciński. Spokój, cisza, dużo zieleni. Ale już w przyszłym miesiącu ludzie, dźwigi i buldożery zakłócą spokój tego malowniczego zakątka.

NA 23 HEKTARACH bezużytecznych łąk zacznie się ruch. W okolicach Zdunowa powstanie pierwsza w Szczecinie, a druga w kraju...

STACJA KONTENEROWA

W MAJU przyszłego roku każdy kto przejedzie autostradą, zobaczy inny zgoła widok. Wielka suwnica przemieszczać będzie przywożone pociągami kontenery, ustawiać je na placach składowych, ładować na wagony lub samochody.

Andrzej Kozłowski, główny inżynier d.s. inwestycji przy szczecińskiej DOKP rozkłada dziesiątki plansz, map i projektów. Zebrała się tego dość pokaźna sterta. Trudno się zresztą dziwić: stacja kontenerowa ma już swoją historię, a jej lokalizację poprzedziły wnikliwe studia i analizy.

KONTENERYZACJA PO POLSKU

... ROZPOCZĘŁA się pięć lat temu. Dziś nie trzeba już nikogo przekonywać, że transport towarów w specjalnych, ujednoliconych i zunifikowanych pojemnikach jest szybszy i bardziej opłacalny. Zresztą — „rewolucja kontenerowa" objęła cały świat i żaden z nowoczesnych krajów nie może zamykać granic przed pojemnikami. Polska zaczęła również wdrażać u siebie kontenerowy system transportowy. Na początku lat siedemdziesiątych podjęto na wysokich szczeblach uchwały zalecające budowę terminali kontenerowych na 8 dużych stacjach PKP i, oczywiście, w portach morskich. Tak więc już w tej chwili działają (prowizoryczne na razie) punkty przeładunku kontenerów w Krakowie, Wrocławiu, Łodzi, Poznaniu, Sosnowcu, Gdańsku i w szczecińskim Porcie Centralnym. Są to — jak już wspomnieliśmy — stacje tymczasowe, pierwszy dworzec z prawdziwego zdarzenia powstaje obecnie w Łodzi zaś drugi będzie właśnie w Szczecinie.

Sztab projektantów z kolejowego biura projektów, którymi kierował mgr inż. Marian Zasztowt, długo zastanawiał się nad tym

GDZIE ULOKOWAĆ SZCZECIŃSKI „PORT"?

WRESZCIE zdecydowano się na trzy rozwiązania: **w Dąbiu** (w kierunku Załomia), w **Porcie Centralnym** oraz na **wolnych terenach między Zdunowem a autostradą.** Dość solidnie starano się przy tym przeanalizować wszystkie „za" i „przeciw" tych trzech lokalizacji. W Dąbiu trzeba by było wyciąć dość znaczne połacie lasów komunalnych, a poza tym stacja byłaby bardzo oddalona od nadawców i odbiorców.

Port Centralny leży blisko nabrzeży „największego nad Bałtykiem" i wydawało się, że to właśnie najlepsza lokalizacja, zwłaszcza iż działa tam już prowizoryczny punkt przeładunku kontenerów. Okazało się wszakże, że okoliczne grunty są podmokłe, zbyt dużo nakładów i wysiłku pochłonęłoby utwardzanie terenu. Nie będzie też łatwo włączyć się do układu drogowego.

I WRESZCIE — Zdunowo. Dobre warunki terenowe, bliskość autostrady, połączenie ze Szczecinem, a w przyszłości z Ostrowiem Grabowskim, gdzie zbuduje swój kontenerowy terminal port szczeciński, zadecydowały o wyborze tego miejsca.

W 1980 r. obrót na stacji kontenerowej będzie znaczny. Planuje się, że w ciągu doby można tu będzie manipulować 800 pojemnikami.

ZANIM 800 PUDEŁ TRAFI DO ZDUNOWA...

...BUDOWLANYCH czeka niełatwe zadanie. Ta jedna z większych szczecińskich inwestycji kolejowych realizowana będzie w dwóch etapach, z których pierwszy ma być zakończony 30 listopada 1978 r. Tak więc na 23 ha powstaną, kosztem 185 mln zł: tory dla suwnicy o długości 625 m, główny plac składowy o powierzchni 15 tys. m kw., 33 tys. m kw. dróg wewnętrznych, węzeł drogowy — bezkolizyjne połączenie z autostradą, 6 km torów kolejowych, place postojowe dla samochodów, budynek administracyjno-socjalny, kotłownia. Na ten dziewiczy jeszcze teren trzeba będzie nawieźć 240 tys. m sześc. piasku — na nasypy kolejowe, trzeba tu będzie położyć 13 km kabli elektrycznych, 3 km sieci wodociągowej i 3,5 km — kanalizacyjnej, wybudować ogromną halę napraw kontenerów itp. Ów pierwszy etap przedsięwzięcia podzielono z kolei na dwie fazy. Do końca maja przyszłego roku uruchomi się pierwszą suwnicę; wybuduje 200 metrów toru dla tego urządzenia, odda do użytku część placu składowego. Resztę niezbędnych robót wykonywać się będzie równolegle z eksploatacją portu. Po 1978 r. nastąpi dalsza rozbudowa stacji, na którą rezerwuje kolej dalszych 14,5 hektara powierzchni.

Inżynier Kozłowski powiada, że...

... TERMIN „ROZRUCHU" BAZY JEST REALNY

CAŁOŚĆ PRAC powierzono specjalistycznemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Kolejowego, które — jak się spodziewa DOKP — wejdzie na plac budowy już w sierpniu br. Gdyby jednak generalny wykonawca przedsięwzięcia nie był w stanie przysłać do Zdunowa pracowników w przyszłym miesiącu, pierwsze roboty ziemne wykonają pracownicy DOKP. Kolei zależy na dotrzymaniu terminu inwestycji, więc postara się, by była ona realizowana zgodnie z harmonogramem.

Stacja kontenerowa w Zdunowie jest jednym wielkim eksperymentem. Być może — ze szczecińskich doświadczeń skorzystają inne kolejowe biura projektów. Warto przy tym dodać, że do dziś nie zatwierdzono wytycznych projektowania lądowych stacji kontenerowych, być może w toku budowy trzeba będzie coś jeszcze zmienić, przeprojektować. Mimo wszystko inżynier Kozłowski jest dobrej myśli — na placu w Zdunowie nie powinno być niespodzianek.

Anna WIĘCKOWSKA-MACHAY

Foto: Z. Jodkowski

DOCENT Zbigniew Wysocki w pracowni, z której wyszła sztuczna krtań. *Fot.: Z. Jodkowski*

Charakter wobec... komputera

ROZGŁOS zaczął się od łatwo dostępnego dla wyobraźni konkretu: sztucznej krtani. Ten niewielki przyrząd, przywracający zdolność do wydawania artykułowanych dźwięków ludziom, którym w drodze operacyjnej usunięto część krtani — zasłużył na społeczne zainteresowanie. Potem nadeszła wieść: „okulary dla daltonistów". Potem „teoria snów". Wreszcie — badanie „modelu człowieka". Skąd blisko już do... rytmu życia. Dochodzimy do filozofii?

— OWSZEM, w pewnym sensie — mówi doc. dr. inż. ZBIGNIEW WYSOCKI, kierownik Zakładu Cybernetyki i Elektroniki Instytutu Automatyki Politechniki Szczecińskiej. Cybernetyka jest właściwie filozofia nauk ścisłych. Mechanistycznie określa się, że jest ona nauka o sterowaniu. Ale sterowanie to pojęcie niezwykle szerokie. Możemy je stosować do urządzeń bądź maszyn; możemy także odnosić do człowieka.

Ludzki organizm jest skomplikowanym, czułym, doskonałym aparatem, składającym się z szeregu układów: krwionośnego, kostnego, nerwowego... A system nerwowy funkcjonuje dzięki impulsom elektrycznym wysyłanym przez mózg...

— BĄDŹ CO BĄDŹ humanistyczny, a ściślej — medyczny kierunek zainteresowań na Politechnice, jest dość zaskakujący.

— JAK KAŻDE odmienne potraktowanie znanego tematu. Mówimy o rewolucji naukowo-technicznej. U podstaw tego sformułowania leży potrzeba innego niż dotychczas spojrzenia na pewne kwestie.

— NA przykład?

— NA PRZYKŁAD oceny czy pomiary elektryczne słabych prądów mogą posłużyć do skonstruowania aparatów pomocnych dla człowieka o upośledzonych narządach zmysłowych. Przede wszystkim podjęliśmy w zakładzie prace teoretyczne z zakresu cybernetyki, badając m. in. problemy kształcenia cech motorycznych, dynamizmu charakteru, procesów świadomych i nieświadomych...

— CO TO JEST dynamizm charakteru?

— SAM DYNAMIZM w sobie jest procesem obiektywnym. Subiektywizuje się w zależności od charakteru konkretnego człowieka, od jego potrzeb, od tego w jakim stopniu je zaspokaja. Wiąże się z tym liczne zaburzenia neurotyczne. Pewne cechy udało się nam uchwycić mierniczo. Tę lawinę danych można było „przerobić" tylko dzięki komputeryzacji; przy pomocy klasycznych metod obliczeniowych byłoby to nie do uzyskania.

RZECZ więc polega na tym, aby w sposób obiektywny, przy pomocy aparatury, zmierzyć charakter?

— DLACZEGOŻ BY NIE? Przyzwyczailiśmy się mierzyć sobie temperaturę, ciśnienie...

— CZY nauka nie sięga tutaj zbyt obcesowo w rejony osobowości?

— TO SPRAWA wykorzystania umiejętności badawczych. Powiedzmy — w psychiatrii. Metody pomiarowe mogą rozszyfrować mechanizmy rządzące człowiekiem. O dobrym funkcjonowaniu organizmu decyduje sprawność wszystkich jego układów. Ta sprawność może być zmierzona.

Proszę zwrócić uwagę, jak zawodne i niedokładne są stosowane dotychczas sposoby badania słuchu lub wzroku. „Pokazuje się tablice: co widzisz? Podaje się ton do powtórzenia. A gdy w grę wchodzi dziecko? Trudno uzyskać od niego jakiekolwiek dane, nie mówiąc o ich obiektywności.

— STĄD w pańskich pracach „okulary dla daltonistów"...

— Owszem, pracujemy w tym kierunku, prowadzimy obserwacje percepcji barw. Za wcześnie jest jeszcze na jakiekolwiek dokładniejsze informacje, aczkolwiek... no cóż, stale odpowiadam na listy osób, dla których wiadomości prasowe o tym temacie stały się tytułem do nadziei. Jeszcze jednak za wcześnie jest na to, by opracowanie móc uznać za skończone.

— BYŁA mowa także o „teorii snu".

— SAM SEN to określenie zbyt wąskie. Z teorii filozofów i psychologów — znamy typy ludzi: introwertyków, ekstrawertyków... Nas zajmuje zagadnienie rytmów życiowych. Istnieją rytmy zewnętrzne: rytmy czasu i przyrody. Istnieją także nasze wewnętrzne, własne, regulujące aktywność w ciągu doby. Oba te rytmy nie mogą być na dłuższą metę rozkojarzone. Niezsynchronizowane — powodują poważne konsekwencje. Interesuje nas problem możliwości ewentualnej zmiany rytmu endogennego. Chodzi również o to, by ludzie, w miarę możności, pracowali wówczas, gdy ich organizm jest skłonny do najefektywniejszego wysiłku.

Z tym zagadnieniem łączy się kwestia nauki, a co dalej idzie — także egzekwowanie wiedzy. Są tzw. „wzrokowcy" i „słuchowcy", są ludzie którym łatwiej jest się uczyć czy zdawać w różnych porach dnia. Staramy się dokonać pomiarów określających te procesy. Idąc dalej tropem teorii procesów świadomych i nieświadomych — mamy punkt następny: co ma wpływ na naszą wolę, co ją ogranicza...

— CYBERNETYKA w tym świetle rzeczywiście jawi się jako zagadnienie pasjonujące.

— SZCZEGÓLNIE dla ludzi młodszego pokolenia. Oni czują, że tak to określę, te tematy. Podejmują je w naszym zakładzie jako hasła swych prac magisterskich i doktorskich. Pomiary dynamiczne, których twórcą jest prof. dr Adam Żuchowski z naszego Wydziału oraz ich interpretacja, mają duże znaczenie dla badań systemu nerwowego. W zakładzie zaangażowani w przedstawioną powyżej tematykę są przede wszystkim: mgr inż. Tadeusz Skurjat, mgr inż. Apolinary Kołodziejski oraz mgr inż. Stefan Wojtowicz.

* * *

KWESTIE, którymi zajmuje się Zakład Cybernetyki i Elektroniki Politechniki Szczecińskiej, do niedawna stanowić mogły treść opowiadań z gatunku tzw. science-fiction, czyli naukowej fantastyki. Od lat, nie bez oporów, niektóre gałęzie nauki dokonują wyłomu w przekonaniu, że człowiek stanowi wyjątek w świecie natury; że jest uniezależniony od swego środowiska. Szczecińscy cybernetycy podjęli starania zmierzające do odkrycia najgłębszego charakteru tych zależności.

I to jest jedna strona ich działania. Drugą, co najmniej równie ważną — jak podkreśla to w toku naszej rozmowy doc. Zbigniew Wysocki — jest chęć podejmowania prób celem przyjścia z pomocą ludziom, których zawodzą mechanizmy organiczne. Stąd sztuczna krtań. Stąd myśl o skonstruowaniu okularów dla ludzi nie dostrzegających barw. Stąd też biorą się dalsze pomysły, będące propozycją praktycznego wykorzystania dokonywanych badań pomiarowych.

Szczeciński ośrodek naukowy, w którym podejmowane są prace pionierskie, odkrywcze, w istotnym znaczeniu tego słowa — może mieć satysfakcję. Odczuwamy tę satysfakcję my wszyscy, jako społeczeństwo, które w ciągu niewielu lat stworzyło od podstaw instytucje naukowe prezentujące dziś tak znaczące wyniki badań.

JOLANTA FRYDRYKIEWICZ

Szczecińska sztafeta pokoleń

Na starcie...

LUDZKIE życiorysy są różne, lecz losy pokoleń wiele cech mają wspólnych. Nad życiem naszych ojców zaciążyła historia. My — czterdziestolatki — też znamy heroizm z własnej praktyki. Budowaliśmy kilofem i łopatą Nową Hutę w błocie pól podkrakowskiej wsi Mogiła. Wznosiliśmy z gruzów miasta i zakłady przemysłowe, przekształcaliśmy kraj w nowoczesne państwo. Zdobywaliśmy wiedzę, kradnąc czas przeznaczony dla rodziny i na odpoczynek.

Fakty chyba to ogólnie znane z codzienności, opisywane w setkach reportaży i na kartach książek. Mówmy więc dziś o pokoleniu, które przychodzi na drugą zmianę. Mówmy o ludziach, którzy czterdziestkę ukończą na przełomie XXI wieku.

Oto luźne kartki z życiorysów młodych chłopców, którzy dopiero wkraczają w wiek dojrzały i stoją u progu samodzielności. To ci, którzy swą pierwszą w życiu pracę zawodową rozpoczęli prawie dokładnie w 31 rocznicę, wielkiego Lipcowego Manifestu.

KAZIMIERZ OLEJNICZAK, CZYLI REALIZM ŻYCIOWY

— URODZIŁEM SIĘ 13 października 1957 r. w Dobrej Nowogardzkiej. Mój życiorys jest krótki: najpierw szkoła podstawowa, później

Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy Zakładach Chemicznych w Policach. Ukończyłem ją w połowie czerwca tego roku, a później dyrekcja kombinatu zafundowała nam fajny spływ kajakowy Drawą.

Wakacje były krótkie, lecz ciekawe. 1 lipca razem z 46 kolegami z mojej klasy przystąpiliśmy do pracy.

Pierwszy dzień w zakładzie nie zrobił na mnie większego wrażenia. Odwrotnie: zupełnie jakbym wszedł w utartą koleinę. Byliśmy w kombinacie częstymi gośćmi podczas szkolnych praktyk. Wszedłem więc do znanej już hali i zetknąłem się ze znajomymi ludźmi. Mistrz Jan Zalewski przeprowadził krótkie szkolenie bhp, zatroszczył się czy mam narzędzia i ubranie robocze.

Jestem ślusarzem remontowym. Ale to tylko takie zakwalifikowanie mojej roboty zgodnie z taryfikatorem. Nie mam nic wspólnego z piłką do metalu, czy nożycami do blachy. Razem z całą brygadą zajmujemy się rozbieraniem i wymianą zepsutych elementów maszyn. Zakłady są w ciągłym ruchu, więc jeśli w jakimś mechanizmie „coś stuka" wymieniamy go błyskawicznie na zapasowy a stary naprawiamy.

Pierwszego dnia kazano mi zreperować pompę. To wcale nie błahostka: „na okrągło" ponad 150 części. Rzecz jasna znalazłem przyczynę awarii i zmontowałem agregat na nowo. Na budzik nic nie zostało, każda śrubka wróciła na swoje miejsce. Oczywiście robiłem to pod okiem starszego pracownika i wiedziałem, że zauważy każdy błąd. Obeszło się jednak bez uwag. W brygadzie traktują mnie dobrze. Żadnego tam „podaj", „przynieś". Raczej: „idź i zrób".

Mieszkam w hotelu robotniczym. Pokój jest spory: 4 tapczany, stół, krzesła, szafy i szafki nocne oraz radio. Sam robię śniadania i kolacje w pokoju kuchennym, a obiady jadam w zakładowej stołówce. Nie robię długofalowych planów. Przyjdzie na to czas po odbyciu służby wojskowej. Jedno mogę powiedzieć dziś: związałem się z Policami i z wielką chemią na dobre i złe. Podoba mi się różnorodność pracy, gdy jeden dzień nie jest podobny do drugiego. To co wytwarzamy: skoncentrowany, trójskładnikowy nawóz sztuczny — jest produktem na wskroś nowoczesnym, bardzo potrzebnym rolnictwu. Mam świadomość, że w wysokich urodzajach jest także cząstka mojego trudu.

TADEUSZ TERKA, CZYLI BEZ MARZEŃ NIE MOŻNA

— WIDZI PAN, to jest tak: jeden zbiera znaczki, drugi zna na wylot marki samochodów. A moim hobby były statki. Chodziłem na Wały Chrobrego i godzinami patrzyłem na port. Nie wiedziałem kim będę, ale zawsze marzyłem by związać się z morzem. Zawód wybrałem właściwie przypadkowo. Przyszli do nas chłopcy z Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów i namawiali, żeby się zapisać. Nawet się długo nie namyślałem...

Trzy lata nauki minęły jak z bicza strzelił. Po siedmiodniowych wakacjach poszedłem do Stoczni im. A. Warskiego, po raz pierwszy jako

pełnoprawny pracownik. Skierowano mnie na pochylnię „Wulkan" do działu wstępnej budowy kadłubów. Najpierw my, na hali, montujemy większe elementy statku, a potem dźwigi przenoszą je na pochylnię, skąd spływa kolos.

Trafiłem do znajomej brygady. Pracuję u mistrza Adamiaka, u którego odbywałem praktykę. Miałem szczęście, bo to świetny fachowiec, choć człowiek surowy i wymagający. Zresztą nie może być inaczej, bo pracujemy na akord i dla miłośników obijania się miejsca nie ma. Robota jest ciekawa, z perspektywami. Mimo to pierwsze dni były bardzo ciężkie. Męczył mnie hałas, kurz i dym. Kąpałem się po dwa razy dziennie i nie mogłem zmyć brudu. W dodatku lipcowe upały „dawały nam w kość".

Chciałbym się dostać do Technikum Wieczorowego. Będą z tym trudności, bo nie uczyłem się zbyt dobrze, a staż mam za krótki. Ale, jak człowiek zatnie zęby i powie „trzeba", to wiele się udaje... Jeśli nie uda mi się w tym roku, będę próbował w następnym. Sama przyzakładówka na długo człowiekowi nie starczy. Kto się nie uczy — pozostaje w tyle. A jak się nie uda po raz wtóry będę zdawał do Szkoły Podoficerskiej Marynarki Wojennej. Zamiast budować okręty, będę na nich pływał, ale z morzem nie zerwę...

STANISŁAW KRUPCZAK, CZYLI ODPORNOŚĆ NA CIOSY

— TEORETYCZNIE, to ja wiedziałem że życie nie pieści. Ale jak się ciągle słyszy: „wszystko możesz, wszystkie drzwi przed tobą otwarte", a potem człowiek nagle dostaje od życia w łeb — można się załamać. Inni w moim wieku są już po maturze, a ja mam dyplom ślusarza remontowego i dopiero zaczynam pracę...

Jestem ze wsi. Ale jaka to wieś: Kołbaskowo? Podstawówkę jednak miałem wiejską i uparłem się zdawać do Technikum Budowlanego. Zarwałem kilkanaście nocy, wykułem formułki na blachę i egzamin wypadł nie najgorzej. Zostałem przyjęty. I dopiero zaczęły się kłopoty. Najważniejszym przedmiotem był rysunek techniczny, a ja — ani w ząb. Zresztą... Zimą człowieka noc z domu wyganiała i nocą się wracało. Dojazd niby krótki, ale autobus wykreślał z życia trzy godziny dziennie. No i stało się. Oblałem!

Poszedłem więc do „szkoły dokerów" czyli do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Zarządzie Portu w Szczecinie. Wszyscy mnie chwalili: „Dobrze robisz bracie. Zostaniesz operatorem na dźwigu i dobrze zarobisz. Odkujesz się przed wojskiem, a potem pomyślisz o nauce". Ale i to się nie spełniło. Nasz rocznik nie

otrzymał uprawnień operatorów sprzętu, a tylko prawo jazdy ciągnikiem. Mamy naprawiać dźwigi, transportery i układarki, ale nie wolno nam na nich pracować. Zupełnie jakby mechanik samochodowy nie miał prawa jazdy. I choć wiele obiecywano przy zapisach do szkoły, zostaliśmy z niczym.

Po prawdzie trochę było i naszej winy. Poprzednie roczniki lekceważyły sobie naukę na kursach operatorów. Bywało, że port wyszkolił fachowców, a ci po kilku dniach pracy poszli szukać lżejszego chleba. Nasza szkolna organizacja ZMS też mogła coś zadziałać. Mówię to samokrytycznie, bo byłem przewodniczącym zarządu szkolnego.

Trudno. Stało się i nie ma co załamywać rąk. Z dyplomem w ręku chodziłem przez tydzień załatwiać przyjęcie do pracy. Wie pani: badania lekarskie, obiegówka, papierki i papierki... Nie powiem, wobec człowieka z ulicy takie formalności są może i usprawiedliwione. Ale wobec nas, co przez trzy lata praktyki robili w porcie, można było chyba te ceregiele uprościć.

Trafiłem nieźle do brygady pana Stawiaka. Majster przyjął mnie przyjaźnie, przedstawił kolegów i powiedział jak się wobec nich zachowywać. Obeszło się bez zgrzytów. Zaopiekował się mną starszy kolega pan Groszczak. Bardzo przyjemny człowiek i sumienny pracownik. Wiele mu zawdzięczam, bo sporo dla mnie czasu stracił.

Zrozumiałem jedno: mojego wykształcenia nie starczy, żeby pracować w porcie w roku 2000. Trzeba się dalej uczyć, bo to jedyna droga, żeby lepiej pracować, więcej zarabiać i żyć — jak u nas mówią — na jako takim poziomie. Zapisałem się więc do Zaocznego Studium Zawodowego w porcie, żeby zdać eksternistycznie maturę. Jeśli moich planów nie pokrzyżuje WKR, zdobędę średnie wykształcenie i będę mógł dać państwu z siebie znacznie więcej niż dotąd. A jak się nie powiedzie? Jestem już zahartowany i przeszkód się nie boję.

* * *

TRZECH CHŁOPCÓW z trzech różnych środowisk podjęło w lipcu 1975 roku pierwszą samodzielną pracę. Nie wiedzą co to bezrobocie. Nie płacili kaucji, nie posługiwali się znajomościami by zdobyć jakieś zatrudnienie. Są wykwalifikowanymi robotnikami. Każdy posiada dobre przygotowanie zawodowe i wyrobienie społeczne. Nie muszą podglądać starych majstrów by odkryć sekrety fachu. Każdego przyjęto w zakładzie dobrze, traktując jak kolegę, a nie jak konkurenta. Przed każdym jednakie są perspektywy.

Szacunek budzi ich postawa życiowa. Żaden nie szuka łatwiejszych dróg i utartych szlaków. Żaden nie lenił się i nie korzystał z ostatnich „długich" wakacji, lecz zaraz po zakończeniu szkoły podjął pracę. Wszyscy rozumieją, że państwo nie może tylko dawać, lecz musi też i brać od ludzi to co [illegible] piej. Wiedzą więc, że swój życiowy awans zawdzięczać b[illegible] wiedzy i rzeteln[illegible] pracy. Zrozumienie tych nieskomplikowanych prawd jest ważną cechą całego pokolenia ich równolatków.

JERZY TIMEN

foto: Z. Jodkowski

JACHTY „MADE IN POLAND" RODEM ZE SZCZECINA

JAK można by lapidarnie określić aktualne tendencje i możliwości produkcyjne Morskiej Stoczni Jachtowej im. L. Teligi w Szczecinie? Zanim odpowiemy na to pytanie — nieco historii.

Kiedy w 1947 roku, jeszcze na terenie Dąbia, stocznia ta jako niewielki zakład szkutniczy, zaczynała stawiać pierwsze kroki, nikt nie sądził, że po kilku latach przerodzi się w wielką, liczącą się w Europie, stocznię jachtową. Gwoli prawdzie dodajmy, że prawdziwy renesans nastąpił dopiero po roku 1970. Poprzednio robiono tu jachty drewniane, obecnie zachowuje się ten profil produkcji, ale dominuje już tworzywo sztuczne.

Naszym przewodnikiem po terenach i halach stoczniowych jest zastępca dyrektora do spraw technicznych mgr inż. Krzysztof Prudło. Ten młody, energiczny człowiek, z pasją opowiada o swoim zakładzie pracy. O tym jak szkoli się tu młode kadry szkutników, o planach rozbudowy stoczni i prognozach produkcyjnych.

— 20 PROCENT wytwarzanych jednostek to jachty drewniane, wcale nie zanika więc ten profil produkcji. Pozostaniemy nadal wierni dobrym tradycjom. Pozwala to na kształcenie szkutników. Wytwarzanie jachtów z drewna jest pracą mozolną, uczącą cierpliwości, systematyczności i dokładności. Zresztą nadal jest zapotrzebowanie na jachty o konstrukcji drewnianej. Aktualnie produkujemy cztery typy tych jednostek, w tym znane jachty „Taurus". Jednak w naszej produkcji przeważa tworzywo sztuczne. Tendencje te będą nadal dominowały. Dziś modelujemy jachty z tego materiału dla kilku krajów. Wprawdzie robimy tylko dwa typy — „Carter" i „Carina", ale przygotowujemy się do wytwarzania nowych modeli.

SŁUCHAMY naszego przewodnika patrząc na smukłe, lśniące jednostki. Rocznie tych plastykowych „cacek" wytwarza się tu ponad 200 sztuk. Zamówień jest więcej niż możliwości produkcyjnych. Kontrakty handlowe podpisano już na rok przyszły. Ale apetyty stoczni są duże. Nowa hala montażowa już niebawem zostanie wyposażona w urządzenia i przyjdą tu nowi szkutnicy. Przygotowuje się kolejne zaplecze socjalne dla załogi, powstaje duży magazyn wyrobów gotowych. Lista inwestycyjnych przedsięwzięć jest długa.

Specjalizacja i długie serie produkcyjne, to główne zamiary stoczni na lata najbliższe. Wzrastać będzie produkcja z tworzyw sztucznych. Zakłada się, że wytwarzać się tu będzie jednostki do 4 klas, a więc w pełni można będzie podjąć produkcję przemysłową. Już dziś przygotowuje się prototypy jachtów, w tym popularnego, bezklasowego, klasy QTC, 2-tonowego na bazie „Taurusa-S", po „egzaminach" regatowych podejmie się seryjną produkcję.

Na nowoczesne jachty ze stoczni szczecińskiej oczekują klienci w ZSRR, RFN, NRD, Holandii, Szwecji, we Włoszech a także indywidualni odbiorcy w wielu innych krajach. Produkt Stoczni im. L. Teligi w Szczecinie nie potrzebuje dziś wielkiej reklamy. Ostatnie dwa lata były najlepszym sprawdzianem jakości jachtów. Ogniowe próby w konkurencji z renomowanymi stoczniami, na wystawach międzynarodowych, to nie tylko okazje do prezentacji, ale przede wszystkim do konfrontacji.

Dodajmy, że skrupulatnie zbierane opinie przez specjalistów polskich, potwierdzają fakt, że nasze jednostki żaglowe są bardzo wysoko oceniane przez odbiorców. Jest to zasługą ponad 350-osobowej załogi, którą wyróżnia się przywiązaniem do swego zakładu, pracowitością i dokładnością w robocie. To się ocenia, to się widzi podczas zwiedzania jednostki i w okresie jej eksploatacji.

NOWE PROTOTYPY, nowe technologie, nowe metody rozwiązywania pewnych konstrukcji są jeszcze tajemnicą. Jesteśmy przekonani, że po ich zastosowaniu w seryjnej produkcji stocznia ze Szczecina jeszcze bardziej umocni swą pozycję na zagranicznych rynkach.

ANDRZEJ ZBOROŃ

James Hilton
Czy to było morderstwo?

Tytuł oryginału: „Was it Murder?"
Przekład: Izabela Dąmbska

223

I tak na tych przyjemnych marzeniach przeszedł mu czas mile do północy. Siedząc przed wygasłym kominkiem palił papierosa za papierosem, a uczucie jakiejś radosnej niespodzianki nadal go nie opuszczało.

Tuż po północy wstał z fotela, podszedł do stojącego pod oknem biurka i odkrył maszynę do pisania. Postanowił jeszcze przed położeniem się spać skomponować jeszcze jedną strofkę swego epickiego poematu. A strofa ta miała opiewać oczywiście romans jego bohatera z piękną kobietą, nieszczęśliwie poślubioną człowiekowi możliwie najbardziej przypominającemu Ellingtona. A kobieta, możliwie podobna do pani Ellington, odbyła właśnie tajemniczą schadzkę ze swym kochankiem — młodzieńcem możliwie jak najbardziej podobnym do Revella, a kiedy wróciła do domu i przekonała się, że mąż jej chrapie, zaczęła rozmyślać. — O czym właściwie rozmyślać? Zastanawiał się nad tym z palcami prawej ręki zawieszonymi nad tabulatorem. Raptem spojrzawszy przez odsłonięte okno ujrzał coś, co zatrzymało bicie jego serca i spowodowało, że krew natychmiast żywiej zapulsowała mu w żyłach.

Była to — a przynajmniej wyglądała — na lufę rewolweru umieszczonego na parapecie za oknem i wymierzonego prosto w jego głowę. Rewolwer znajdował się po prawej stronie parapetu, tuż przy drewnianej ramie okiennej, ale w ciemności nocy nie można było zobaczyć w jaki sposób jest przymocowany w tej pozycji. W pierwszej chwili Revell nie dawał

224

wiary oczom, zdawało mu się, że śni. Po chwili, kiedy oprzytomniał, odsunął krzesło i wstał, a w tej samej chwili dziwny fenomen, z którego nie spuszczał wzroku — nagle znikł.

Czyżby postradał zmysły? Czy tak nadwerężył umysł, że doprowadził do halucynacji? Chcąc sprawdzić, czy tak było naprawdę szybko podszedł do okna i otworzył je na całą szerokość. Dokoła nie było widać nic. Wszędzie panowała czarna, bezgwiezdna noc. Jeżeli to zjawisko nie było przywidzeniem, to mogło oznaczać tylko jedno: zamach na jego życie. Przed chwilą jeszcze rewolwer był w oknie, a teraz znikł, ale jego właściciel musi być tuż, tuż. Zdając sobie sprawę, jak droga jest każda minuta, Revell wypadł na korytarz.

Najpierw skręcił na lewo, do pustej i ciemnej sypialni szkolnej. Przekręcił kontakt, ale światło się nie zapaliło. Czyżby ten sam trick z przepalonymi korkami? Mimo że było ciemno jak w piekle, ruszył pomiędzy dwoma rzędami łóżek. Nie było to najmądrzejsze, jak stwierdził po dojściu do ściany, gdyż usłyszał gwałtowny ruch przy drzwiach którymi wszedł, a potem kroki w korytarzu nad sypialnią.

Pobiegł z powrotem, a krew pulsowała mu w żyłach jak szalona. Rewolwer w oknie okazał się teraz niezbitym faktem, gdyż słyszał jak zbrodniarz ucieka. Revell ścigał go jak szalony, niepomny na to, że ten człowiek w dalszym ciągu ma rewolwer. Na podeście, skąd schody wiodły na niższe piętra, Revell przystanął — domyślał się jaką drogę wybrał ucie-

225

kinier. W prawie kompletnej ciemności, do której jednak jego oczy zaczynały się powoli przyzwyczajać, ujrzał, że małe drzwi, zwykle zamknięte na klucz, wiodące na schody do infirmierni — były tylko lekko uchylone. Wyglądało na to, jak gdyby ktoś je chciał przed nim zatrzasnąć, ale pchnął je za słabo. Równocześnie usłyszał jakieś słabe odgłosy na górze; to zdecydowało, że pchnął drzwi i zaczął wspinać się na górę.

Z dawnej infirmierni wionęło na niego zakurzone, stęchłe powietrze. Nie miał przy sobie nawet zapałek, a człowiek za którym biegł także znajdował się w ciemności i nadsłuchiwał jego kroków. Revell absolutnie zdawał sobie z tego sprawę, co jednak nie wpłynęło na zmianę jego zamiarów. Wiedział tylko jedno: że nareszcie Ellington wpadł mu w ręce. Chciał go zamordować z zimną krwią, a to niezawodnie przyniesie mu zgubę!

Na górze schodków przystanął, dysząc ciężko. Doskonale znał rozkład tych pomieszczeń. Korytarz skręcał w prawo, a stamtąd wchodziło się do kilku małych pokoi, oddzielonych od siebie i korytarza drewnianym przepierzeniem. Nacisnął klamkę jednego z nich — był zamknięty. Nagle, na prawo w korytarzu, usłyszał słaby ruch.

(c.d.n.)

Trzecia lokata polskich waterpolistów

Puchar Bałtyku pojechał do NRD

SUKCESEM DRUŻYNY NRD zakończył się w niedzielę w Szczecinie międzynarodowy turniej piłki wodnej o Puchar Bałtyku. Nasi sąsiedzi zza Odry wygrali wszystkie mecze i wyprzedzili w klasyfikacji Szwecję i Polskę — po 7 pkt. Polska ostatecznie uplasowała się na trzecim miejscu, mając minimalnie gorszy stosunek bramek od Szwecji.

POWSZECHNIE liczono, że to właśnie biało-czerwoni zostaną zwycięzcami tej imprezy. Drużyna polska w sobotę straciła jednak 1 punkt remisując ze Szwecją. Mimo to wczoraj Polacy mieli jeszcze szanse na zajęcie pierwszego miejsca. W ostatnim bowiem meczu spotkali się z NRD. Nasi pojedynek ten rozegrali źle taktycznie. W I dwóch kwartach grając nieuważnie stracili dwie bramki, i to w tym czasie kiedy NRD grała bez jednego zawodnika. W III kwarcie był już nawet remis (2:2). Ale oto nasi popełniają kolejne błędy, które wykorzystują zawodnicy NRD podnosząc wynik na 5:3. W IV części meczu wydawało się, że Polacy odrobią straty, tymczasem o mało nie ponieśli jeszcze większej porażki. Ostatecznie przegrali mecz różnicą dwóch bramek.

DRUŻYNA NRD zaprezentowała najrówniejszą formę i była bezsprzecznie najlepszym zespołem turnieju. Polacy grali za bardzo statycznie, mało pływali, zwlekali ze strzałami. Dobrze wypadła drużyna szwedzka, która minimalnie przegrała z NRD. Na pochwałę zasłużył zespół 18-latków, czyli Polska II. Zespół oparty na Stilonie Gorzów ustępował rutyną swym starszym kolegom imponował natomiast ambicją i niezłą grą. Młodzieżówka m. in. wygrała jeden mecz (z Finlandią) a miała szanse pokonania także Duńczyków. Polska II zajęła ostatecznie 5 miejsce.

A oto wyniki sobotnich i niedzielnych spotkań: NRD wygrała z Polską 7:5 i Danią 12:1 oraz Polską II 7:3. Polska I zremisowała ze Szwecją 7:7 i pokonała Finlandię 7:3, Szwecja wygrała z Danią 7:1 i Finlandią 9:3, Dania pokonała Polskę II 7:6.

A oto końcowa tabela turnieju:

1.	NRD	10:0	46:20
2.	Szwecja	7:3	32:19
3.	Polska	7:3	38:23
4.	Dania	3:7	16:38
5.	Polska II	2:8	21:31
6.	Finlandia	1:9	19:39

T. R.

I. Wejksza współrekordzistką kraju

WE FRANCUSKIEJ miejscowości Montceau Les Mines podczas pływackiego trójmeczu kobiet Francja — RFN — Polska, w wyścigu na 200 m st. zm. zwyciężyła Anna Skolarczyk, która czasem 2.31,60 ustanowiła rekord Polski. Drugi rekord Polki ustanowiły w sztafecie 4×100 m st. zm. — 4.42,70. Zajęły one w tym wyścigu drugie miejsce, płynąc w składzie: Beata Szydłowska, Marta Wysocka, Iwona Wejksza (Stal Stocznia Szczecin) i Elżbieta Pilawska.

Na arenach IV OSM

Jeden medal dla Szczecina

ZAKOŃCZYŁY się rozgrywki sportowe IV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w żeglarstwie, kolarstwie torowym, wioślarstwie (dziewcząt) i w zapasach (styl klasyczny). Reprezentacja naszego województwa zdobyła w tych dyscyplinach tylko jeden medal, który wywalczyła wioślarska czwórka podwójna dziewcząt.

W sobotę zainaugurowane zostały finałowe rozgrywki piłkarek ręcznych. W inauguracyjnym spotkaniu szczecinianki zremisowały z Krakowem 12:12.

Lekkoatletki NRD bezkonkurencyjne

LEKKOATLETKI NRD triumfowały w półfinałowych zawodach Pucharu Europy w pięcioboju rozegranych w Barcelonie. Ekipa NRD zgromadziła 13 558 pkt. i wyprzedziła Francję — 12 735 pkt., W. Brytanię — 12 302 pkt., Szwajcarię — 12 107 pkt. i Hiszpanię — 9 911 pkt. Indywidualnie najwięcej punktów zebrała Burglinde Pollak (NRD) — 4 571 pkt.

Tak więc w Bańskiej Bystrzycy i Barcelonie awans do wrześniowego finału w Bydgoszczy wywalczyły zespoły: RFN, Węgier, Francji i W. Bryt. Wcześniej zapewniony udział w finale Pucharu Europy miały zawodniczki NRD — obrończynie trofeum oraz Polski — jako gospodarze finałowej imprezy.

IMPREZY SPORTOWE

PONIEDZIAŁEK

Godz. 19 — plaża Dziewokliicz — pokazy ratownictwa wodnego i uroczyste zakończenie spływu kajakowego, połączone z wieczorną defiladą jednostek pływających.

WTOREK

Godz. 16 — Jasne Błonia — Sportowe Show dla mieszkańców Szczecina.

Godz. 16.30 — stadion Budowlanych (wejście od ul. Unii Lubelskiej) — mityng lekkoatletyczny.

Godz. 18 — stadion Pogoni — towarzyski, międzynarodowy mecz piłki nożnej Pogoń Szczecin — Carl Zeiss Jena.

Relaks z PTTK i TKKF

DZIŚ i jutro, PTTK i TKKF — zapraszają szczecinian na dwie imprezy w plenerze. Turyści — kajakarze spod znaku PTTK przygotowali na poniedziałkowy wieczór widowiskową paradę jednostek pływających, którą obserwować będzie można z plaży Dziewokliicz. Tam też odbędą się pokazy ratownictwa wodnego oraz wodniackie ognisko, połączone z występami turystów. Początek imprezy o godz. 19.

We wtorek natomiast o godz. 16 odbędzie się na Jasnych Błoniach Sportowe Show, organizowane przez TKKF. W programie tej imprezy, dostępnej dla wszystkich amatorów (dzieci i dorosłych) przewidziano m. in.: rzut piłeczką palantową, grę w kometkę, przeciąganie liny, biegi w workach, wyścigi rowerkowe i in. konkurencje.

Jeśli tylko dopisze pogoda, obie imprezy powinny stanowić przyjemną zabawę dla mieszkańców Szczecina.

Udany start kadry trenera Madaja

NA TRUDNYCH górzystych trasach Kotliny Kłodzkiej rozegrano 5-etapowy wyścig górski — jedną z głównych prób kolarzy Polski i NRD przed sierpniowymi mistrzostwami świata w Belgii. Po interesującej walce, główne trofeum zdobył zwycięzca ubiegłorocznego Wyścigu Pokoju — Stanisław Szozda (LZS Ziemia Opolska) — 14:10.38 wyprzedzając o 19 sek. mistrza świata Janusza Kowalskiego (LKS Wielkopolska) i o 43 sek. wicemistrza świata — Ryszarda Szurkowskiego (Dolmel Wrocław). Czwarte miejsce wywalczył Tadeusz Mytnik (Flota Gdynia) ze strata 2.24, piąte — Hans Joachim Hartnick (NRD) — 2.41, szóste — Wolfram Kuehn (NRD) — 2.44, a siódme Klaus Drogan (NRD) — 8.27.

Spośród 148 startujących trudny wyścig wytrzymało tylko 44.

Szpadziści za burtą MS

POLSCY szpadziści odpadli w ćwierćfinale mistrzostw świata w Budapeszcie. Polacy przegrali gorszą różnicą trafień przy wyniku 7:7 — ze Szwecją, zajmując ostatecznie 6 lokatę.

Fibak w finale mistrzostw Holandii

WOJCIECH FIBAK i Argentyńczyk Guillermo Vilas awansowali do finału gry podwójnej mistrzostw tenisowych Holandii rozgrywanych w Hilversum. Fibak i Vilas pokonali reprezentantów RFN Juergena Pohmanna i Juergena Fassbendera 6:4, 4:6, 8:6. Rywalami duetu polsko-argentyńskiego będzie para John Lloyd (W. Bryt.) — Zeliko Franulović (Jugosławia), która w półfinale pokonała Kolumbijczyków Ivana Molinę i Jaira Velasco 6:2, 4:6, 6:1.

Zmienna forma brydżystów

ZMIENNĄ formę demonstrują polscy brydżyści na mistrzostwach Europy w Brighton. W 11 rundzie Polacy pokonali Austrię 20:0, a w 12 przegrali z Libanem 4:16.

W tabeli prowadzą Włosi — 187 pkt. przed Polską — 162 pkt., Francją — 161 pkt., Izraelem — 154 pkt. i W. Brytanią — 151 pkt.

TOTO LOTEK

I LOSOWANIE:

13 — 23 — 24 — 34 — 39 — 42 dod. 41

II LOSOWANIE:

3 — 6 — 14 — 30 — 32 — 44 dod. 45

Wylosowana końcówka banderoli: sześciocyfrowa: 762868 nagroda: samochód osobowy Syrena lub 74 tys. zł tylko dla kuponów Toto-Lotka opłaconych podwójnie od 20 zł wzwyż, czterocyfrowa: 2868 nagroda 1 000 zł dla kuponów Toto-Lotka opłaconych podwójnie od 20 zł wzwyż i piłkarskich opłaconych od 10 zł wzwyż, trzycyfrowa: 868 nagroda: 100 zł tylko dla kuponów piłkarskich opłaconych od 10 zł wzwyż.

Remis w pierwszym przedsezonowym meczu

We wtorek: Pogoń – Carl Zeiss Jena

Kto poprowadzi atak portowców?

ZALEDWIE DWA TYSIĄCE KIBICÓW przybyło w sobotę na stadion przy ul. Twardowskiego, gdzie portowcy w swym pierwszym przedsezonowym meczu zmierzyli się z Dynamem Berlin. Drużyna NRD przybyła do Szczecina w pełnym składzie z kadrowiczami Ridigerem i Lanckem. Portowcy natomiast wystąpili bez swych najlepszych zawodników: Leszka Wolskiego, (przebywa na wyjeździe z kadrą młodzieżową PZPN) i Henryka Wawrowskiego (urlopuje po amerykańskich wojażach). Trener Hajdas zamierzał także poddać ostrej próbie juniora Marka Włocha, który jednak wyjechał także z reprezentacją. Portowcy występując w nieco osłabionym składzie uzyskali wynik remisowy 1:1 (1:1).

MECZ nie wywołał większego zainteresowania. Ci widzowie, którzy przyszli na stadion mieli raczej miny ludzi niezadowolonych. Obie drużyny nie zaprezentowały futbolu na wysokim poziomie. Wcale się zresztą temu nie dziwimy. Przecież są jeszcze wakacje, a w sobotnim pojedynku chodziło o przeegzaminowanie zawodników, o wyprobowanie koncepcji. Widzieliśmy więc rożne ustawienia. W obronie, pod nieobecność Wawrowskiego, grał Czepan. W ataku natomiast w I połowie występował Kasztelan w towarzystwie Krasowskiego i Justka. Pogoń robiła wrażenie drużyny dobrze przygotowanej kondycyjnie, ponieważ ciągle się eksperymentuje — oczywiście jeszcze nie zgranej. W sumie mecz był nie najciekawszy. Momentami gra była chaotyczna. Oba zespoły popełniały sporo błędów. Tak np. pierwszą bramkę zdobyli dynamowcy w okresie przewagi Pogoni. Padła ona już w 7 minucie ze strzału głową Ridigera. Nie załamało to jednak portowców, którzy pod koniec pierwszej połowy uzyskali wyrównanie po dobitce Kensego.

Jak w każdym meczu także i w sobotnim było kilka t.zw. 100-procentowych sytuacji, a tylko dwie bramki. Największe pretensje mieli kibice do Kasztelana, który po samotnym rajdzie strzelił prosto w wybiegającego bramkarza. Sądzimy, że w następnych meczach będzie już lepiej, portowcy będą bardziej skuteczni. We wtorek 22 lipca Pogoń gra w Szczecinie z kolejną drużyną NRD — Carl Zeiss Jena.

POGOŃ — DYNAMO BERLIN 1:1 (1:1)

Bramki zdobyli: dla Pogoni Kensy w 42 min. a dla Dynama Ridiger w 7 min. Sędziował J. Kaczmarek ze Szczecina. Widzów — blisko 2 tys.

POGOŃ — But — Boguszewicz, Kozłowski, Malinowski, Czepan — Mańko (od 65 min. Babij), Kensy, Mikulski — Kasztelan, Krasowski, Justek (od 46 min. Woronko).

DYNAMO — Creydt, Noak, Janelat, Eigendorf, Lanck (od 46 min. Schuetze), Rhode, Terletzki, Schulenberg, Ridiger, Jaochannsen (od 60 min Netz), Labes (od 46 min Jungling).

T. REK

Młodzi piłkarze walczą o 3 miejsce

ZAKOŃCZYŁY się mecze eliminacyjne rozgrywanego w Phenianie piłkarskiego Turnieju Przyjaźni, w którym biorą udział reprezentacje juniorów. W finale turnieju spotkają się obie reprezentacje KRL-D. Stawką meczu Polska — Bułgaria będzie trzecie miejsce. W pozostałych jeszcze do rozegrania spotkaniach zmierzą się: o 5 miejsce: NRD — ZSRR; o 7 miejsce: Rumunia — Węgry. Dziewiąta pozycja przypadła juniorom Kuby.

W PÓŁFINAŁACH piłkarskiego Pucharu Iranu w Teheranie drużyna Crystalexport (CSRS) pokonała młodzieżową reprezentację Polski (do lat 23) 1:0, a druga reprezentacja Iranu wygrała z młodzieżową reprezentacją ZSRR 1:0.

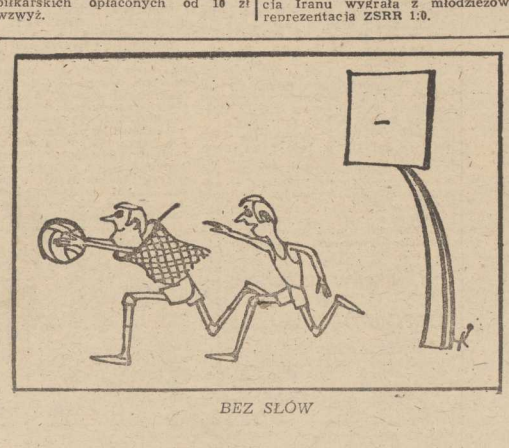

BEZ SŁÓW

Rekordowe biegi sztafet w Durham

DWA rekordy świata w biegach sztafetowych były plonem drugiego dnia trójmeczu lekkoatletycznego USA — RFN — Afryka w Durham. Bieg rozstawny 4×400 jardów wygrali reprezentanci USA: Ronnie Ray, Robert Taylor, Maurice Peoples i Stan Vinson. Przebiegli oni dystans w czasie — 3.02,42, ustanawiając rekord świata. Druga na mecie sztafeta RFN (Peter Hofmeister, Karl Honz, Luther Kreig, Bernd Herrmann) rezultatem — 3.03,18 pobiła rekord Europy. Natomiast sztafeta kobiet RFN (Christianne Krause, Dogmar Fost, Erika Weinstain, Elke Barth) wygrała bieg rozstawny na dystansie 4×440 jardów w czasie rekordu świata — 3.30,25.

Amerykanin Rick Wohlhuter uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie w biegu na 800 m — 1.44,12. Wielką niespodziankę zanotowano w rzuciem oszczepem. Konkurs wygrał Jacwues Aye — ustanawiając wynikiem — 79,40 rekord Afryki. Amerykanin Richard George był drugi — 78,92 a Klaus Wolfermann (RFN) trzeci — 76,50.

Polacy bez porażek w czwartej serii PL

POLSKIE zespoły uczestniczące w rozgrywkach Pucharu Lata w czwartej serii spotkań nie zanotowały porażki. Cenny sukces odniosło Zagłębie Sosnowiec wywożąc z Holandii jeden punkt uzyskany w meczu z Telstarem Velsen (0:0). ROW Rybnik pokonał natomiast na własnym boisku Grasshoppers Zurich 1:0. ROW i Zagłębie przewodzą stawce rywali w swych grupach. Z dwójki pozostałych polskich drużyn cenniejszy rezultat zanotowała bytomska Polonia, remisując w Brnie ze Zbrojovką 2:2. Wrocławski Śląsk nie wykorzystał natomiast szansy i osiągnął u siebie zaledwie bezbramkowy wynik z MSV Duisburg. Rezultaty Polonii i Śląska nie pozwoliły im zmniejszyć dystansu do prowadzących w grupach zespołów Zbrojovki i Atvidabergu.

Argentyńczycy zwyciężają

REPREZENTACJA piłkarska Argentyny, gospodarza kolejnych finałów mistrzostw świata, wystąpiła z powodzeniem w stolicy Urugwaju Montevideo. Argentyna, mimo braku sześciu graczy z pierwszego garnituru, potrafiła pokonać reprezentację Urugwaju 3:2 (1:0). Bramki dla gości zdobyli: Baldano — 2 i Alonso, a dla pokonanych — Morena (2).

PONIEDZIAŁEK, 21 LIPCA

DZIŚ:
Daniela, Andrzeja
JUTRO:
Święto Odrodzenia

POGODA

ZACHMURZENIE przeważnie duże, okresami deszcz. Temp. do 21 st., wiatry słabe zmienne.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1010,7 milibara (758,1 mm Hg). W ciągu dnia stan stały ciśnienia.

TEATRY

Nieczynne.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Taka była Oklahoma" g. 11, 13.15, 15.30, 18, 20.30, USA, panoram., l. 15 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 355-02) „Joe Kidd" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21, USA, l. 15, panoram. (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Miłość szesnastolatków" g. 13, 15.30, NRD, l. 15; „Dzieje grzechu" g. 18, 20.30, pol., l. 18 (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Zew krwi" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, ang.-RFN, l. 15 (poniedziałek i wtorek); POLONIA (tel. 22-18-34) „Noc na Karlsztejnie" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, CSRS (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Roztargniony" g. 15, fr.; „Nie ma mocnych" g. 18, 20, pol.; „Śmiech w ciemności" g. 22, ang., l. 18; „Lalka Agnieszki" g. 17 (poniedziałek i wtorek) we wtorek g. 10 „Bajka o smoku"; DERBY — „Łobuz" g. 20.45, fr., l. 15; wtorek: „Wilcze echa" g. 20.45, pol. (wstęp wolny); OGRODOWE — „Rodeo" g. 20.45, USA, l. 15; wtorek: „Godzina nadziei" g. 20.45, pol. (wstęp wolny); DDK (Pomorzany) — „Cześć artyście" g. 20, fr., l. 15; „Zapamiętaj imię swoje" g. 18, pol. (wtorek); PROMIEŃ — „Ułzana — wódz Apaczów" g. 16, NRD, panoram.; „Generał śpi na stojąco" g. 18, 20, wł., l. 15; wtorek: g. 16, 18, 20; „Ułzana — wódz Apaczów" g. 12, 14; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Śmiercionośny ładunek" g. 18, 20, USA, l. 15; wtorek: g. 15, 17, 19; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Krótkie wakacje" g. 18, 20, wł.; wtorek: g. 16, 18, 20; HUTNIK (Skolwin) „Wielka włóczęga" g. 18, fr., panoram.; wtorek: g. 17.40, 20; 1 MAJ (Żydowce) „Grzeszna natura" g. 18, 20, wł., l. 15; wtorek: g. 17, 19; BAJKA (Police) „Człowiek w dziczy" g. 17, 19, USA, panoram., l. 15 (poniedziałek i wtorek); BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Szczęśliwego Nowego Roku" g. 20, fr., l. 18 (wtorek); g. 18; SYRENKA (Jasienica) „Droga Luizo" g. 18, 20, fr., l. 15; wtorek: g. 17; ZATOKA (Nowe Warpno) „Doktor Popaul" g. 20, fr., l. 15; wtorek: g. 18, 20; INA (Stargard) „Kapitan Kordą" g. 12; „Dzieje grzechu" g. 16.30, 19, pol., l. 18 (poniedziałek i wtorek); DAR (Stargard) „Aneba II" g. 12.30; „Mister Meiestic" g. 16, 18, 20, USA, l. 15; GRYF (Gryfino) „Sutjeska" panoram., jug., cz. I i II, l. 15; wtorek: „W poszukiwaniu miłości" ang., l. 15; MEGAWAT (Dolna Odra) „W poszukiwaniu miłości" (wtorek); WISŁA (Goleniów) „Charley Varrick" USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); ROBOTNIK (Pyrzyce) „Dekada strachu" fr., l. 18 (poniedziałek i wtorek).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (WTOREK)

DELFIN — „Przygody Tomka Sawyera" g. 9; BAŁTYK — „Tajemnica rękopisu" g. 10.30; PIONIER — „Bajka o smoku" g. 10, 11, 12, 17; SZMARAGDOWE — „Figlarne nutki" g. 14; PRZYJAŹŃ — „Weronika" g. 14; HUTNIK — „Z księgi królów" g. 12.30; 1 MAJ — „Wydra dana Grahama" g. 15; BAJKA — „Korsarze" g. 11.15; SYRENKA — „Bajka o lisim ogonie" g. 16; ZATOKA — „Testament Agi" g. 11.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

Nieczynne.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny): DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany; CHIR. — Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 (cała dobę); DOROSŁYCH — Wojska Polskiego 72 — cała dobę; NAD ODRĄ 18 — cała dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 8—15 i od 20—8.

WTOREK

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Golecino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; CHIR. — Golecino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany (przychodnie te same co w poniedziałek).

APTEKI

NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 22-10-12; NR 10 — Stołczyn: NR 12 — Podjuchy.

We wtorek 22 bm. dodatkowy dyżur pełni apteka nr 3 — al. Piastów 60, tel. 465-17.

INFORMACJE

KOLEJOWA: tel. 460-21: Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI PZM — tel. 347-16, 918.
OBSŁUGA SAMOCHODÓW. Przemysł Terenowy, Szczecin, ul. 9 Maja 86 — g. 8—16 (poniedziałek i wtorek).
POMOC DROGOWA: OPD 1, Szczecin, al. Piastów 20 — tel. 981 i 453-26 (poniedziałek i wtorek): OPD 3, GOLENIÓW, ul. Lenina 5 — tel. 27-12; wtorek: OPD 4, PYRZYCE, ul. Sportowa 1 — tel. 617.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

10.45 Program muzyczny. 11.10 Reportaż „Parada". 11.20 Studio Sojuz — „Apollo". 12.30 Dziennik TV (kol.). 12.40 Krajobraz polski (kol.). 12.55 Sylwetki X Muzy — Tadeusz Borowski. 13.20 Film folklorystyczny. 13.35 Program operetkowy „Przyzna pan sam, że talent mam" (kol.). 14.05 Piórkiem i węglem. 14.30 Eureka. 14.45 Pieśni polskie śpiewa E. Jaroszewicz. 15 „Nowe miasto na mapie". 15.30 Film NRD „Eolomea". 16.50 „Ocalone ręce". 17.10 Program muzyczny „Nie taki diabeł straszny". 17.55 Prosi i bariery (kol.). 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Dobranoc dla dorosłych. 20.30 Wszystko za wszystko. 21.40 Przeboje świata. 22.20 Teatr TV „Zemsta".

PROGRAM II

15.40 Z cyklu „Krajobraz polski". 16.10 Film z serii „Barbara i Jan". 16.35 Film z serii „Kapitan Sowa na tropie". 17.05 Film z cyklu „Najważniejszy dzień życia". 18.10 Film z serii „Droga". 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 „Wesele we wsi Wilkołaż". 20.50 „Dom". 22.10 Film TV „Za ścianą". 23.10 „Łanie".

WTOREK

PROGRAM I

9 „Nowe przygody Bolka i Lolka". 9.40 „W starym kinie" — „Jadzia". 11 Klub Sześciu Kontynentów. 11.55 Uroczysta odprawa wart przy Grobie Nieznanego Żołnierza (kol.). 12.45 Dziennik TV (kol.). 13 Wł. Broniewski „Dwa skrzydła". 13.50 Z bukietem kwiatów (kol.). 14.45 Słowo o Wincentym Pstrowskim. 15.05 Film CSRS „Jak to dziewczyna". 15.55 „Jest taki pałac w Warszawie". 16.25 „Niezapomniane melodie" (kol.). 17.05 Tele-Echo. 18.10 Film radz. „Don Juan w Tallinnie". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Dobranoc dla dorosłych. 20.30 Z najlepszymi życzeniami dla załodów „Wanda" w Sosnowcu. 21.40 Film fr. „Całe złoto świata". 23.05 Sport.

PROGRAM II

16.05 TV na serio i na wesoło (kol.). 16.45 „Godzina z wielką muzyką" (kol.). 17.40 Trzy kwadranse u naszych sąsiadów (kol.). 18.40 „Rekordy i Margeryci" — film dokum. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 „Urok codzienności" (kol.). 20.30 Godzina wesołych filmów. 21.25 Wieczorne nastroje i rytmy (kol.). 22.50 Uśmiechnii się przed zaśnieciem (kol.).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie

PROGRAM BERLIŃSKI

11.05 Muzea w NRD. 11.40 Wiadomości. 13.35 Dla dzieci „Assad". 14.30 Film radz. 15.25 Gimnastyka. 15.35 Film rum.-radz. „Przeboje Constancy". 17 Film pop.-naukowy „Przyszłość oceanów". 17.25 Wiadomości. 17.30 Teleteka. 18 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film TV „Hrabia von Ticcino". 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Film „Dziewczyna z cyrku". 21.30 „Czarny kanał". 21.55 Kronika. 22.15 Film pop.-naukowy 22.40 Wiadomości.

WTOREK

8.15 Gimnastyka. 8.25 Kronika. 9 Film „Dziewczyna z cyrku". 10.30 „Czarny kanał". 10.55 Utwory kompozytorów z XV i XVI w. 11.20 Wiadomości. 13.50 Dla dzieci „Chytry Piotr". 15.05 Gimnastyka. 15.15 Sport. 16 Spartakiada młodzieżowa. 16.30 Tańczy zespół radz. „Bieriozka". 17 Magazyn dla małżeństw. 17.25 Wiadomości. 17.30 Drużba — express. 18 Gimnastyka. 18.10 Spartakiada młodzieży. 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Wizyta. 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Film krym. „Śmierć błazna". 21.20 Magazyn kulturalny. 22.05 Kronika. 22.20 Dixieland. 23 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 10, 15, 16, 19, 20, 21, 23, 0.01.
10.40 Koncert życzeń. 11.12 Kuchnie kupić. 11.30 Studio kosmiczne. 12.10 Lato z radiem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13 Koncert muzyki polskiej. 14 „Sztuka dnia dzisiejszego". 14.20 Polskie kapele regionalne. 15.05 Tańce z oper rosyjskich. 15.30 Warszawska piosenka wczoraj. 16.06 Teatr PR „Zaloty księcia Radziwiłła Panie Kochanku". 17.06 Polskie big-bandy jazzowe. 17.40 Za rok, za dzień, za chwile. 18.30 Laureaci opolskich festiwali. 19.15 J. Skrzek solo i z zespołem. 19.30 Szkic do portretu. 20.05 Rewia radiowych orkiestr i zespołów. 21.05 Zespół Dziewiątka. 22.20 Dyskoteka. 23.05 Muzyka na estradach świata.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 12.58, 18.25, 0.01.
10 Przeboje z Interstudia. 10.20 Utwory Z. Kodaly'ego. 10.40 „Lipcowe obrazki". 11 Muzyka średniowiecza i renesansu. 11.35 Elektroniczne takty i nuty. 12.05 Dziennik Wybrzeża. 12.10 Koncert życzeń. 13 Omnibusem przez nauke. 13.15 Bossa nova po polsku. 13.35 Interradio. 15 Radioferje. 16—17.30 Szczecin UKF. 16 Róża Wiatrów. 17 PAW. 17.15 Przy muzyce o muzyce. 18.35 Autor i jego audycja. 19 Odtworzenie koncertu WSPR i TV. 19—20 Szczecin UKF. 20 Teatr PR „Sad". 20.40 Odtworzenie recitalu K. Jakowicza z PWSM. 21.55 Dzieła T. Bairda. 22.30 Humoreska „Żabka". 22.45 Grają znane orkiestry kameralne. 23.35 Adam Makowicz solo i z perkusją.

PROGRAM III

10.40 Brazylia po polsku. 11.14 Młodzi kameraliści z Wrocławia. 11.30 Zawsze razem „Andrzej i Eliza". 12.10 Zespoły Juliusza Loranca. 13 Piękna nasza Polska cała. 13.15 Melodia przypomni ci film. 13.40 Przeboje czterdziestolatków. 14.05 Premiery Polskich Nagrań. 14.25 Z. Namysłowski — muzyk uniwersalny. 14.45 Za kierownica. 15.10 Zawsze razem: Gładkowski — Zgraja. 15.25 Śpiewa Karel Gott. 15.50 Zawsze razem: Albert — Strobel. 16.05 Mikrorecital Danuty Rinn. 16.15 Piękna nasza Polska cała. 16.35 „Szkice ludowe". 16.45 Nasz rok 75. 17 „Dzień w mieście" 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu". 17.15 W samym środku muzyki filmowej. 17.40 Piękna nasza Polska cała. 18.15 Muzyczny „Spisek Sześciu". 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Zawsze razem: bracia Zielińscy. 19 „Noce i dnie". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.15 Poczet kompozytorów krakowskich. 20.45 „60 minut na godzinę". 21.45 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.35 Spacerkiem po kabaretach starej Warszawy 23.05 Wieczorne spotkanie z zespołem Bemibem.

WTOREK

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.
7.30 Moskwa z melodia i piosenka. 8.05 Iglica nad miastem. 8.30 Stara i nowa muzyka wojskowa. 9.05 „Pol baśnie". 9.25 Śpiewa Mazowsze i Śląsk. 10.05 Świąteczna musicorama. 11 Dla dzieci „Biało-czerwona jabłoń". 11.30 Utwory chóralne kompozytorów polskich. 12.10 Publicystyka zagraniczna. 12.20 Koncert przyjaźni. 13 Spotkanie pod gruszą. 13.30 Z nowych nagrań orkiestr PR i TV. 14.30 Portret słowem malowany. 15 Koncert życzeń. 16.06 Słuchowisko „Schody historii". 17.36 Jazz inspirowany folklorem. 18 „Kolory lipca". 18.45 Śpiewa M. Rodowicz. 20.05 Laureaci kołobrzeskich festiwali. 20.30 Piękne panie i panienki — czyli wszystko o kobietach". 21.05 Lipcowy festyn. 22 „Ostatnia noc w Barcelonie" 23.05 Sport. 0.01—5 Program nocny z Zielonej Góry.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 0.01.
7.35 Muzyka polska. 8.35 „W lipcowy dzień". 8.55 Dla nas był pierwszy. 9.10 Pieśni polskie. 9.25 „Ona idzie, ona płynie". 9.55 Na estradzie Mazowsze i Śląsk. 10.15 „Dzień Zero". 11.05 Koncert popołudniowy. 12.10 Regionalne zespoły pieśni i tańca. 13.30 „Szachcerezadka i inni". 14.30 Koncert muzyki polskiej. 15.30 Teatr dla dzieci „Most" 16.30 „Verbum Nobile" St. Moniuszki. 17.40 „Wierzby polskie". 17.55 Świąteczny kaleidoskop szczeciński. 18.10 Nowe nagrania muzyki ludowej. 18.30—20 Szczecin UKF. 18.45 Polskie zespoły jazzu tradycyjnego. 19 Słuchowisko „Dowódca". 20 Pokolenie muzyków XXX-lecia. 20—21.30 Szczecin UKF. 21.45 Zespół kameralny „Con moto-Cantabile". 22 W. Kilar „Krzesany". 22.20 Radiowy tygodnik kulturalny. 23 Pieśni ze śniewników domowych. 23.35 Tańce staropolskie.

PROGRAM III

8.05 Świąteczne rytmy. 8.35 „Wstawaj, szkoda dnia". 9.10 Muzyczne żarty. 9.25 Ludzie najwiekszej budowy. 9.30 Improwizacje na tematy polskie. 10 Budowniczy Polski Ludowej. 10.15 „Ballada na flet". 10.35 Śpiewa Ewa Demarczyk. 11.10 Improwizacja na tematy polskie. 11.45 Polski koncert. 12.45 Śpiewa Ewa Demarczyk. 13.15 Archiwalia Polskich Nagrań. 13.35 Od lipca do lipca. 14.45 Muzyka teatralna i filmowa. 15.10 Słuchowisko „Klawiatura". 15.40 Oklaski dla Hagawu. 16 Budowniczy Polski Ludowej. 16.15 Przeboje z serii „Disco". 16.45 Cyklat z Chonina. 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu". 17.15 Ballady K. Komedy. 17.40 „Szlakiem zwycięstwa". 18.10 Czy państwo lubia Bacha? 18.55 Oklaski dla Oldtimersów. 19.35 Zapraszamy do Trójki. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Noce i dnie". 22.45 W samym środku nocy. 23 Piekna nasza Polska cała. 23.05 Improwizacje na tematy polskie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" zatrudni 3 kucharzy — **na jednostkach pływających. Wymagane kwalifikacje kucharza okrętowego. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym dla marynarzy PMH. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Dział Przeladunków Morskich i Bunkrowania Floty ul. Górnośląska 12/13, tel. 364-26.** 3131-K

Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe w Szczecinie zatrudni natychmiast pracowników: kwalifikowanego fryzjera działu męskiego do pracy na terenie m. Szczecina na bardzo dobrych warunkach, 2 fryzjerów działu męskiego i 2 fryzjerów działu damskiego do nowo organizowanego zakładu poza Szczecinem, 2 kierowców z prawami prawa jazdy II lub III kategorii na samochody typu „Żuk". Szczegółowych informacji udziela dział spraw pracowniczych i sekcja usług, tel. 893-76 w godz. 7—15. 3129-K

PKP Oddział Ruchowo-Handlowy w Szczecinie, ul. Czarnieckego 9 przyjmie do pracy pracowników z wykształceniem podstawowym na stanowiska: manewrowego, hamulcowego, zwrotniczego, nastawniczego, konduktora rewizyjnego pociągów osobowych, magazyniera, strażnika SOK, sprzątaczki, kasjera biletowo-bagażowego oraz pracowników z wykształceniem średnim na stanowisko dyzurnego ruchu. Na wymienionych stanowiskach, oprócz manewrowego, hamulcowego, strażnika SOK mogą być zatrudnione kobiety. Kandydaci powinni posiadać I kat. zdrowia (badanie przeprowadza lekarz rejonowy). Poza wynagrodzeniem zasadniczym pracownicy otrzymują świadczenia branżowe pracowników PKP. Szczegółowych informacji dotyczących warunków pracy i płacy udziela Referat Ogólny, pokój nr 32 II piętro, telefon nr 404-5472 oraz wszyscy zawiadowcy stacji w godzinach od 8 do 14. 3024-K

„LUKBUD" W SZCZECINIE — ZAKŁADY POKRYW LUKÓW I KONSTRUKCJI OKRĘTOWYCH ul. Lubeckiego 6 a,

ogłasza zapisy na rok szkolny 1975/76 do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalnościach: — ślusarz, spawacz — nauka trwa 3 lata — monter konstrukcji stalowych — nauka trwa 2 lata i odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Metalowej w Szczecinie, ul. Hoża 6. Uczniom przysługuje wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w budownictwie: w I roku — 350 zł, w II roku — 550 zł, w III roku — 900 zł. Za pozytywne wyniki w praktycznej i teoretycznej nauce zawodu będą przyznawane nagrody w wysokości do 20 procent wynagrodzenia miesięcznego. Ponadto uczniowie otrzymują bezpłatne umundurowanie oraz codzienny posiłek podczas zajęć warsztatowych. Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w nowoczesnym zakładzie bez odbywania wstępnego stażu pracy, a chętnym umożliwia się dalszą naukę w technikum dla pracujących. Należy złożyć następujące dokumenty: podanie o przyjęcie do szkoły, świadectwo ukończenia klasy ósmej, wyciąg z dowodu osobistego rodziców lub odpis aktu urodzenia, trzy fotografie, opinię ze szkoły. Zgłoszenia przyjmuje szkoła lub dział osobowy i szkolenia zawodowego „Lukbud". Uczniowie przyjmowani będą do szkoły wg kolejności zgłoszeń bez egzaminu wstępnego. Szczegółowych informacji udziela dział osobowy i szkol. zaw. tel. 362-11-60. 1836-K

PRACA

POMOC domowa na 4 godziny dziennie potrzebna. Jagiellońska 80/1, Pracownia Krawiecka.

KUPNO

KUPIĘ „Miasta Polski w Tysiącleciu", I tom lub komplet. Tel. 443-65 po godz. 18. 21544-G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD marki Zastawa 750 — sprzedam. Szczecin, ul. Rostworowskiego 24/5. 11611-G

SYRENĘ, nową — sprzedam. Niedziałkowskiego 4/10 — Jakubiak. 11610-G

WÓZEK spacerowy produkcji NRD — sprzedam. — Malczewskiego 36/7. 11585-G

PILNIE sprzedam 10-miesięcznego owczarka pod halańskiego. Ruska 4/1, Pomorzany. 11550-G

SAMOCHÓD Skodę 1000 MB — sprzedam, tel. 774-86. 11547-G

LOKALE

ODNAJMĘ M-2 umeblowane. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 11597.

PANA do wspólnego pokoju przyjmę. Cieszkowskiego 22, tel. 727-89. 11568-G

ODSTĄPIĘ pokój subiokatorski w nowym budownictwie na okres 3—4 lat. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 11559.

SZCZECIN — mieszkanie spółdzielcze, M-4, zamienie na podobne w Krakowie, może być stare budownictwo. Teresa Bujnowska, Kraków, Jaworskiego 15. 11548-G

M-4, 2 pokoje, I piętro zamienie na 4 pokoje. Tel. 893-82. 11544-G

ZGUBY

W DNIU 15 lipca br. zgubiono torbę z aktami. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. — Tel. 45-752. 11543-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 lipca 1975 r. zmarła w wieku 48 lat

śp.

Krystyna Wianecka

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarnej dnia 23 lipca br. o godz. 13.30.

RODZINA.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 394-34; red poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250; dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029/35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Gra ficzne. H-2

Jacy jesteśmy?

MIJAMY się obojętnie w tłumie, gdy rankiem idziemy do pracy. Stoimy razem w sklepowej kolejce, narzekając na upały i na brak słońca. Spotykamy się na spacerze, wymieniając przyjazne uśmiechy i czasem patrzymy na siebie „wilkiem" w zatłoczonym tramwaju. My szczecinianie roku 1975. Jacy naprawdę jesteśmy?

Trudna jest odpowiedź. Wszak mieszka nas 370 tysięcy, a każda osoba — to indywidualność. Ale z całą pewnością (statystyka!) można powiedzieć, że jesteśmy społeczeństwem młodym. Ponad 25 proc. ogółu mieszkańców stanowi młodzież do lat 17. Prawie 70 proc. szczecinian jest w wieku produkcyjnym. W ubiegłym roku statystyczny szczecinianin wypił 107,5 l mleka, zjadł 128,9 jaj, ponad 60 kg mięsa i wędlin, natomiast ryb — tylko 7 kg. Wypożyczył w bibliotece 27 książek i dwa razy był w teatrze lub na koncercie.

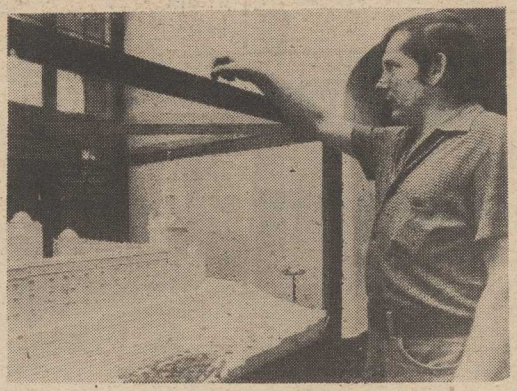

JESTEŚMY OFIARNI i chętnie służymy pomocą swojemu miastu. Wielu z nas pracowało przy budowie pięknego Teatru Letniego w Parku Kasprowicza, dzięki czemu możemy gościć takie sławy jak „Mazowsze" i „Śląsk". Z naszych datków odbudowywany jest Zamek Książąt Pomorskich. Pracę społeczną szczecinian w latach 1971—74 „wyceniono" na ponad 140 mln zł.

JESTEŚMY PRACOWICI. To nie ulega wątpliwości. Prawie połowa szczecinian pracuje w gospodarce uspołecznionej. Najwięcej osób zatrudniają 403 zakłady przemysłowe. Na drugim miejscu znajduje się transport i łączność. Wytwarzamy 66,4 proc. produkcji globalnej przemysłu całego województwa i 2 proc. — ogólnopolskiej.

JESTEŚMY SPRAGNIENI. W ubiegłym roku w naszych domach zużyliśmy 21,7 mln m sześc. wody. Czyż można dziwić się, że w upalne dni czasem jej brakuje? Dlatego też podjęto decyzję o budowie najważniejszej inwestycji komunalnej, opatrzonej kryptonimem „ iedwie". Jesienią br. nastąpi rozruch wszystkich urządzeń magistrali, którą popłynie woda z jeziora.

LUBIMY wydawać pieniądze. Mamy ich przecież coraz więcej. W czasie mijającej pięciolatki zawartość kiesy jednego mieszkańca, przeznaczona na zakupy powiększyła się o 10 tys. zł i w roku ubiegłym wyniosła 27,5 tys. zł. W sklepach handlu detalicznego wydaliśmy ponad 9 mld zł.

Nie oznacza to jednak, że jesteśmy rozrzutni. Nasze oszczędności na książeczkach PKO to niebagatelna kwota 4,5 mld zł. Mamy też ponad 4 tysiące książeczek z wpłatami na „Fiata 126 p".

JESTEŚMY RUCHLIWI. Każdy z nas 554 razy w ciągu roku jedzie tramwajem lub autobusem. Skąd zatem ten tłok? Fakt pozostaje faktem, że MPK w bieżącym roku przewiezie 205 milionów pasażerów. Długość linii tramwajowych i autobusowych wynosi 421 km, czyli prawie tyle, ile wynosi trasa: Szczecin — Łódź.

NA PEWNO nie brak nam fantazji, bowiem któż inny wpadłby na pomysł wykąpania żółwia w basenie alei fontann...

JESTEŚMY WESELI. No bo jakże inaczej — młodość bez uśmiechu. O tym, że lubimy się bawić, świadczy tłok w lokalach gastronomicznych. „Zamkowa", „Jubilatka", „Bałaton" i „Kaskada" — to najpopularniejsze lokale. W ubiegłym roku w restauracjach i kawiarniach wydaliśmy ponad pół miliarda złotych.

Tekst Jacek JASIEWICZ
Zdjęcia
Zbigniew JODKOWSKI